



Wiadomość Tygodnia

„RÓŻANIEC TO MOJA ULUBIONA MODLITWA”

APEL O MODLITWĘ ZA CHORYCH NA COVID DO WSZYSTKICH OSÓB KONSEKROWANYCH W POLSCE



Przewodniczący czterech konferencji przełożonych wyższych wspólnot życia konsekrowanego w Polsce wystosowali wspólny apel do swoich Współsióstr i Współbraci o podjęcie codziennej modlitwy różańcowej w intencji osób chorych na Covid-19, ich rodzin i bliskich a także personelu medycznego i wszystkich, którzy podejmują opiekę nad potrzebującymi pomocy. Oto treść tego apelu:

„Różaniec to moja ulubiona modlitwa...”

/św. Jan Paweł II/

Kochani, Siostry i Bracia!

W tym trudnym czasie bardzo potrzebna jest nasza modlitwa. Niewątpliwie dla osób konsekrowanych jest ona szczególnym powołaniem, zadaniem i zarazem pięknym doświadczeniem.

Tak wiele ludzi, naszych braci i sióstr, cierpi z powodu obecnej pandemii. Dlatego ponawiamy prośbę sprzed kilku miesięcy, by na nowo podjąć modlitwę różańcową, jeśli to możliwe, we wszystkich wspólnotach zakonnych – a w przypadku osób świeckich konsekrowanych, w swoich domach lub wspólnie – o godz. 20.30. Tej szczególnej modlitwie niech towarzyszą inne, podjęte już indywidualnie – post i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Wierzmy, że ufna modlitwa może sprawić wielkie cuda, że zrodzi błogosławione, tak potrzebne dziś owoce – pokój serca, nadzieję.

Zawierzamy Niepokalanemu Sercu Maryi cały cierpiący świat, ludzi zarażonych wirusem Covid-19, lekarzy i pielęgniarki, wszystkich pracowników służby zdrowia, służby mundurowe, DPS-y. Dobremu Bogu polecamy zmarłych i ich rodziny.

„Potrzebujemy wspólnoty – przypomina Ojciec Święty Franciszek – ażeby nas wspierała, pomogła nam, takiej, w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość!”

Niech te trudne dni będą dla nas czasem troski o siebie nawzajem, wyrażanej ufną modlitwą o uzdrowienie świata i jedność naszego Kościoła, by świat uwierzył, że JEZUS żyje!

Warszawa, 19.10.2020

*Elwira Fertacz
M. Weronika Sowulewska
S. Dolores Zok
O. Janusz Sok*

*/-/ Przewodniczący czterech Konferencji
Życia Konsekrowanego w Polsce*

Wiadomości krajowe

TYDZIEŃ MISYJNY - „OTO JA, POŚLIJ MNIE”

18 października obchodzimy Niedzielę Misyjną. Dzień ten w Polsce rozpoczyna Tydzień Misyjny. W tym roku odbędzie się on pod hasłem „Oto ja, poślij mnie”. Tak właśnie papież Franciszek zatytułował tegoroczne orędzie na 94. Światowy Dzień Misyjny.

5 miliardów ludzi nie jest jeszcze ochrzczonych lub nie zna Chrystusa. Na świecie pracuje 400 tys. kapłanów, w tym 150 tysięcy misjonarzy. W 99 krajach na 5 kontynentach służy 1883 misjonarzy z Polski. Każdego roku Polacy przekazują kwotę ponad 1 mln dolarów amerykańskich zebraną podczas Niedzieli Misyjnej. Diecezjami, które przekazują największe kwoty zebrane podczas Niedzieli Misyjnej, są: tarnowska, łódzka, warszawsko-praska, katowicka, kielecka. Polska zajmuje 8 miejsce w Europie pod względem finansowego wspierania placówek misyjnych.

- Każdy z nas może działać na rzecz ewangelizacji i misji, choć nie każdy w sposób bezpośredni. Misjonarze wszak potrzebują wsparcia modlitewnego i finansowego. To może ofiarować każdy. Wszyscy bowiem jesteśmy posłani do modlitwy i pracy na rzecz Bożych dzieł – przekonuje ks. Marcin Będziński, sekretarz krajowy Papieskich Dzieł Rozkrzewienia Wiary i Papieskiego Dzieła Misyjnego.

Niedziela Misyjna ma na celu modlitwę za misję, tak aby Królestwo Jezusa rozszerzało się na cały świat, promocję misyjnych potrzeby Kościoła, ożywienie ducha misyjnego wśród świeckich i duchownych, poznanie Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz zbiórki ofiar na misje.

- Nie możemy łatwo zwalniać się z modlitwy o powołania misyjne. Wołanie "Kogo mam posłać?", to wołanie o naszą modlitwę, o nasze pukanie do serca Boga. Kościół nie przestaje ewangelizować, choć wydaje się nam, że w ostatnich miesiącach więcej było mowy o rękawiczkach, maseczkach i dystansie społecznym. Jendo i drugie jest domeną wspólnoty wierzących w Jezusa Chrystusa - dbałość o zdrowie człowieka i troska o jego zbawienie - tłumaczy ks. Będziński.

W tegorocznym orędziu papież Franciszek wskazuje na znaczenie, jakie dla misji ma bolesne doświadczenie spowo-

dowane przez pandemię COVID-19, które dotknęło całą ludzkość. „W tym kontekście powołanie do misji (...) jawi się jako szansa dzielenia się, służby, wstawiennictwa” – stwierdza. Jednocześnie Franciszek zauważa, że Pan Bóg prosi nas jako uczniów Chrystusa o gotowość do wyruszenia i posyła nas na misję do świata i do narodów, aby „przez nasze świadectwo wiary i głoszenie Ewangelii Bóg mógł ponownie ukazać swoją miłość oraz dotknąć i przemienić serca, umysły, ciała, społeczeństwa i kultury w każdym miejscu i czasie”.



Papież podkreśla też znaczenie modlitwy, refleksji i pomocy materialnej jako włączenia się w misję Jezusa w Jego Kościele. „Miłość wyrażona w zbiórkach podczas celebracji liturgicznych trzeciej niedzieli października ma na celu wsparcie pracy misyjnej, prowadzonej w moim imieniu przez Papieskie Dzieła Misyjne, aby wyjść naprzeciw duchowym i materialnym potrzebom narodów i Kościołów na całym świecie, dla zbawienia wszystkich” – przypomina papież. W zeszłym roku Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce zebrały podczas Niedzieli Misyjnej i przekazały Stolicy Apostolskiej kwotę 1 134 489,43 USD – na budowę kościołów, kaplic, domów parafialnych, a także formację katechistów, kapłanów i rozwój ewangelizacji medialnej.

Za: www.sma.pl

LIST PRZEWODNICZĄCEJ KWPZZ

Zbliża się Niedziela Misyjna, która jest dla nas wszystkich ważnym zaproszeniem do świadczenia o tym, że Jezus żyje w naszym świecie XXI wieku. Jesteśmy tak naprawdę wszystkie misjonarkami, niezależnie od naszych charyzmatów czy przynależności do różnych zgromadzeń zakonnych. Ta niedziela jest wyjątkowa, ponieważ nasza codzienność jest pogrążona w smutku pandemii, biedy i zabiegania. Świat dzisiaj potrzebuje ludzi, którzy potrafią dać mu najwięcej nadziei. Dla ludzi, którzy oddali swoje życie Bogu

poprzez śluby zakonne, jest to najważniejsza misja, gdziekolwiek żyjemy i cokolwiek robimy. Dawać nadzieję i radość człowiekowi XXI wieku. Niech to właśnie będzie naszym marzeniem.

Papież Franciszek tak pięknie napisał w swojej Encyklice *Fratelli Tutti*: „Św. Franciszek z Asyżu proponuje nam formę życia mającą posmak Ewangelii, do miłości wykraczającej poza granice geografii i przestrzeni. W niej nazywa błogosławionym tego, który kocha „swe-go brata będącego daleko od niego, jak gdyby był z nim”. To jest istotą otwartego braterstwa, które pozwala rozpoznać, docenić i miłować każdą osobę niezależnie od bliskości fizycznej, niezależnie od miejsca na świecie, w którym urodziła się lub w którym mieszka”. Ważne jest aby uświadomić sobie, że wszyscy jesteśmy Braćmi i Siostrami.

W obecnym czasie pandemii i zagubienia warto pamiętać, że dążenie do jedności Kościoła, do braterstwa i przyjaźni społecznej jest naszym zadaniem i przywilejem. Wtedy tylko świat pozna, że Jezus naprawdę żyje, jeśli zobaczy GO w nas, w naszym życiu, w jedności naszego kościoła, którego wszystkie kochamy! Braterstwo i Przyjaźń społeczna zawsze należały do trosk Papieża Franciszka. Zachęca nas, by marzyć i uczynić nasze życie piękną przygodą. Nikt nie może stawić czoła w życiu w sposób odosobniony, potrzebujemy bowiem wspólnoty, aby nas wspierała, pomogła nam, takiej w której pomagamy sobie nawzajem patrzeć w przyszłość.

Świat jest naszym wspólnym DOMEM. Naszym zadaniem jest by otwierać serca na cały świat! Jesteśmy powołane do życia miłością w swoich codziennych relacjach międzyludzkich. Papież Franciszek pięknie wyjaśnia słowo „czułość”. Jest to bowiem miłość, która staje się bliska i konkretna. Jest to ruch, który pochodzi od serca i dociera do oczu, uszu i rąk. Czułość jest drogą, którą przemierzali najodważniejsi i najsilniejsi mężczyźni i kobiety. Dlatego trzeba nam traktować ludzi biednych, bezdomnych, odrzuconych przez świat z wielką czułością, bo Miłość jest naszą drogą.

Z miłością i modlitwą
-/ S. Dolores Dorota Zok
Warszawa, 13.10.2020

KORONAWIRUS W DOMACH ZAKONNYCH

Wraz z lawinowym wzrostem zachorowań na koronawirusa w Polsce, który notujemy w ostatnich dniach napływają także niestety informacje o kolejnych przypadkach Covid-19 wśród osób konsekrowanych.

DWÓCH FRANCISZKANÓW ZMARŁO NA COVID W ŁODZI

W klasztorze franciszkanów w Łagiewnikach w Łodzi zmarli zakażeni wirusem COVID-19 dwaj zakonnicy. 61-letni gwardian i proboszcz parafii o. Marek Zienkiewicz OFMConv zmarł we wtorek 13 października, zaś 58-letni duszpasterz w sanktuarium o. Bruno Andrzej Kalinowski OMFConv odszedł do Pana w sobotę 17 października.

Na stronie internetowej sanktuarium Św. Antoniego Padewskiego i Bł. Rafała Chylińskiego w Łagiewnikach pojawił się specjalny komunikat, w którym zakonnicy informują: "Drodzy Parafianie i Sympatycy naszego Sanktuarium! Z racji na ognisko COVID-19 w naszym klasztorze, zawieszamy na czas kwarantanny wszelką działalność duszpasterską."



Klasztor w Łodzi-Łagiewnikach

Jak wynika z informacji przekazanych do redakcji naszego portalu także inni franciszkańscy zakonnicy ze wspólnoty klasztornej w Łodzi-Łagiewnikach zostali zarażeni koronawirusem. W istniejącym obok wspólnoty sanktuarijnej Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów również stwierdzono przypadki zakażenia. Obie wspólnoty zostały poddane kwarantannie. Prosimy o modlitwę w intencji braci franciszkanów z Łodzi-Łagiewnik. Red.

W NYSIE DWIE ZAKONNICE OPIEKUJĄCE SIĘ CHORYMI ZAKAŻONE KORONAWIRUSEM

Koronawirus w Domu Pomocy Społecznej w Nysie. Zakażenie potwierdzono u dwóch zakonnice opiekujących się pacjentami w placówce przy alei Wojska Polskiego. Na tę chwilę nie można jeszcze wykluczyć kolejnych zachorowań w placówce, na badania skierowane zostały pozostałe osoby mogące mieć styczność z chorymi. Starosta nyski Andrzej Kruczkiewicz wskazuje, że do tej pory w powiecie skutecznie udawało się chronić pensjonariuszy DPS-ów przed zachorowaniem na COVID-19.

- Takich sytuacji udało nam się w DPS-ach przez 6 miesięcy uniknąć dzięki dyscyplinie, dzięki działaniom dyrektorów, współpracy wszystkich pracowników oraz ludzi, którzy tam przebywają. Tutaj zobaczymy, czy to będzie ognisko, czy tylko dwa poszczególne przypadki. Czekamy na wyniki z niecierpliwością - dodaje. Jak wskazuje starostwo, w placówce przebywa około 60 pensjonariuszy.

Dodajmy, że według danych, którymi dysponuje samorząd, w powiecie nyskim występuje jedna z najmniejszych w regionie liczba zachorowań w przeliczeniu na liczbę mieszkańców. Do tej pory stwierdzono w nim 292 przypadki zakażenia.

Za: www.radio.opole.pl

FRANCISZKANIE Z PANEWNIK OBJĘCI KWARANTANNĄ

Jeden z braci zmarł na COVID-19, inny jest chory. Wspólnota braci franciszkanów z Katowic-Panewnik decyzją sanepidu została objęta kwarantanną. Bazylika i klasztor pozostaną zamknięte do odwołania. Sanepid podjął tę decyzję w sobotę 17 października. Nieczynne są też kancelaria i dom parafialny. Spotkania grup i wspólnot parafialnych zostały odwołane.

Na COVID-19 zmarł ojciec Cezary Domogała, który przez 34 lata pracował na misjach w Boliwii. Był proboszczem m.in. w słynnych pojezuickich redukcjach. Wrócił stamtąd do Katowic-Panewnik ze względu na problemy ze zdrowiem – chorował na serce. Termin jego pogrzebu, który początkowo miał odbyć się w poniedziałek, został przełożony na czas nieokreślony. O pracy misyjnej ojca Cezarego pisaliśmy w tekstach „Żodnego pio-pio ni ma” i „Ślązok z Boliwii..”

Kolejny brat, który jest chory na COVID-19, jest w dość dobrym stanie. Przebywa w klasztorze. Zachorował już przed tygodniem, ale nie wiedział, że przyczyną jego złego samopoczucia jest koronawirus. Objawy wskazywały raczej na zwykłą grypę. Większość franciszkanów czeka obecnie na wyniki testów.

Wszystkie zamówione Msze święte będą odprawiane na bieżąco bez udziału wiernych. – W bazylice miały się odbyć także I komunie święte i chrzty. Przełożenie ich byłoby kłopotem dla parafian, którzy mają już zamówione sale, dlatego poprosiliśmy innych księży, żeby poprowadzili je w kaplicy sióstr służebniczek, po drugiej stronie drogi – mówi ojciec Alan Rusek, proboszcz z Panewnik.

Za: www.katowice.gosc.pl

KORONAWIRUS U MARIANÓW W SKÓRCU

Z żalem zawiadamiamy, że u jednego z księży stwierdzono osobą zakażoną koronawirusem wywołującego chorobę COVID-19. Decyzją Sanepidu pozostajemy w izolacji domowej. Kościół pozostaje otwarty, natomiast nabożeństwa i Msze św. będą odprawiane z zakrystii (Komunia św. duchowa), do czasu zorganizowania zastępstwa księży z zewnątrz. W związku z tym pogrzeb śp. ks. Stanisława Chryca planowany na wtorek, 20 października został odwołany. O nowym terminie pogrzebu śp. ks. Chryca poinformujemy wkrótce.

Za: www.skorzec.marianie.pl

WARSZAWSKIE KARMELITANKI I FRANCISZKANKI W IZOLACJI

Klasztor Sióstr Karmelitanek Bosych na warszawskiej Woli i klasztor Sióstr Franciszkanek Służebniczek Krzyża na Starym Mieście zostały zamknięte z powodu koronawirusa - poinformowały obydwie wspólnoty zakonne. Msze św. z kościoła św. Marcina przy Piwnej będą transmitowane przez radio internetowe. W komunikacie opublikowanym na stronie internetowej zakonu - siostry karmelitanki bose na stołecznej Woli poinformowały o stwierdzeniu w ich wspólnotcie zakażenia wirusem SARS-CoV-2. "Wszystkie na szczęście przechodzimy go łagodnie. W związku z tym, przez najbliższe, co najmniej dwa tygodnie Klasztor i Kaplica będą zamknięte dla osób z zewnątrz" - napisały mniszki. Zapewniły jednocześnie wszystkich o swojej modlitwie. "Pan Bóg dał nam okazję do dodatkowej

małej ofiary akurat w trakcie nowenny w intencji obrony życia" - zwróciły uwagę. Poprosiły również wszystkich o modlitwę w swojej intencji.

NIEPOKALANÓW PODDANY KWARANTANIE

Po raz rugi bracia z klasztoru w Niepokalanowie zostali objęci kwarantanną. Podobna sytuacja miała miejsce pod koniec czerwca. Tym razem jednak wszelkie Msze będą się odbywały, ale z udziałem kapłanów z poza klasztoru. Kwarantanna potrwa do 28 października. Wczoraj 19 października parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Niepokalanowie poinformowała, że cały klasztor do 28 października został objęty kwarantanną. Jak informuje parafia bazylika, kaplica adoracji i kaplica św. Maksymiliana funkcjonują bez zmian. Mszę świętą, nabożeństwa różańcowe, śluby i pogrzeby w kaplicy cementarnej odbędą się bez zmian. W obu przypadkach posługę będą pełnić Ojcowie spoza klasztoru. Kancelaria parafialna jest nieczynna do 28 października, można załatwić tylko sprawy pogrzebu pod nr tel. 733 992 635 w godz. 9-10 oraz 17-18. Ojcowie proszą o modlitwę za chorych braci i dziękują za wszystkie słowa otuchy. Za: www.tusochaczew.pl

KAPUCYNI Z KRAKOWSKIEJ PROWINCJI DOTKNIĘCI COVIDEM

W ostatnich dniach w kilku naszych domach zakonnych pojawiły się kolejne przypadki zachorowań na koronawirusa. Od kilku dni jeden z braci, który przechodzi chorobę w sposób ciężki, jest hospitalizowany. Bardzo prosimy o modlitwę o zdrowie dla chorych współbraci i całej naszej wspólnoty braterskiej. Dla bezpieczeństwa wiernych działalność duszpasterska w parafiach, gdzie mogłoby istnieć ryzyko zakażenia, została wstrzymana. Bracia chorzy mieszkają w bezpiecznych i odizolowanych częściach naszych domów zakonnych.

MODLITWA W INTENCJI BRACI ZAKONNYCH NA JASNEJ GÓRZE

Podczas Apelu Jasnogórskiego w czwartek, 15 października, br. Bernard Kluczkowski, definitor generalny Zakonu Paulinów, zawierzył Maryi braci zakonnych, którzy mieli się spotkać na do-
rocznej pielgrzymce.

„Pandemia koronawirusa pokrzyżowała nasze plany i spotkanie, ale tym bardziej prosimy byś ożywiła nas w wierze oraz wytrzymała wśród trapiących nas udęk, niepewności, lęku i obawy – powiedział podczas rozważania br. Bernard Kluczkowski, definitor generalny Zakonu Paulinów – Mieliliśmy tu dziś stanąć przed Twoim obliczem – bracia albertyni, bracia Serca Jezusowego,

bracia franciszkanie, kapucyni, bonifratrzy, pallotyni, paulini i wielu innych ze wszystkich zgromadzeń zakonnych z Polski”.



„Maryjo, jesteśmy przed Tobą duchowo łącząc się ze wszystkimi braćmi, zawierając Tobie każdego z nich, polecając Tobie ich prośby i intencje, z którymi mieli stanąć dziś przed Tobą – mówił br. Kluczkowski – Przychodzimy, by wpatru-

jąc się w Twoje matczyne oblicze na nowo usłyszeć słowo, jakie kierujesz do sług w Kanie: zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. A Twój Syn nam dziś mówi, abyśmy na nowo rozpalali w sobie miłość do Boga i bliźniego, byśmy powrócili do miłości pierwotnej, by w drugim człowieku dostrzegać brata i siostrę, by w naszej codziennej posłudze dostrzegać oblicze Chrystusa w drugim człowieku, by coraz bardziej być dla drugiego miłosiernym i współczującym, by jeszcze gorliwiej służyć bliźniemu w naszej codziennej posłudze i oddaniu, czy to w kościołach, zakrystiach, szpitalach, szkołach, czy w wielu innych miejscach, gdzie Twój Syn nas posyła, by głosić i dawać Jego miłość”.

Za: www.jasnagora.com

Przeptyw informacji między wspólnotami i natychmiastowe podejmowanie decyzji umożliwia działająca w naszej prowincji Grupa Zarządzania Kryzysowego. Bracia w niej posługujący, będąc w kontakcie z chorymi oraz lekarzami POZ, monitorują sytuację i koordynują działania mające na celu zatrzymanie kolejnych zakażeń. Za: www.kapucyni.pl

KOŚCIÓŁ ORIONISTÓW NA LINDLEYA W WARSZAWIE ZAMKNIĘTY

„W związku z dodatnim wynikiem testu na COVID-19 u jednego z księży orionistów Msze święte będą odprawiane przy zamkniętym kościele i transmitowane przez internet aż do odwołania” – poinformował proboszcz parafii św. Alojzego Orione na Ochocie. Nieczynna będzie również kancelaria parafialna. W sprawach niewymagających osobistego stawienia się, prosimy o kontakt telefoniczny pod nr 22 621 50 08.

Przepraszamy za utrudnienia, prosząc o wyrozumiałość i modlitwę – napisali księża orioniści z parafii bł. Alojzego Orione.

Za: www.archwwa.pl

KĘDZIERZYN-KOŹLE: OBLACI PODDANI KWARANTANIE PO UROCZYSTOŚCIACH BIERZMOWANIA

W związku z potwierdzeniem obecności koronawirusa u biskupa opolskiego Andrzeja Czai, duszpasterze parafii pw. św. Eugeniusza de Mazenoda zostali poddani kwarantannie do 19 października – taką decyzję podjęła Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kędzierzynie-Koźlu. Oblaci mieli styczność z biskupem podczas uroczystości bierzmowania w czwartek i piątek zeszłego tygodnia.

Kościół będzie otwarty normalnie, a Msze święte będą odprawiać inni kapłani, którzy nie mieli kontaktu z księdzem biskupem – informuje o. Krzysztof Jurewicz OMI, proboszcz parafii.

Za: www.oblaci.pl

35. JASNOGÓRSKA NOC CZUWANIA ZA POLONIĘ

To była naprawdę wyjątkowa, szczególna noc... – można by tak krótko podsumować modlitewne czuwanie na Jasnej Górze w intencji Polonii i jej duszpasterzy.

Wyjątkowość tej nocy podkreśliła paradoksalnie epidemia koronawirusa, ponieważ niemożność osobistej modlitwy u Pani Jasnogórskiej zgromadziła rzeszę Polaków w kraju i na emigracji przed środkami społecznej komunikacji (całość czuwania transmitowana była przez kanał Youtube jasnogórskiego sanktuarium, Apel Jasnogórski i Mszę Świętą tradycyjnie transmi-

towały radio Jasna Góra i radio Maryja oraz TV Trwam), a także w swoich wspólnotach parafialnych.

W jasnogórskim sanktuarium modliły się Siostry Misjonarki Chrystusa Króla z domu generalnego w Poznaniu-Morasku na czele z przełożoną generalną M. Ewą Kaczmarek MChR oraz delegacja chrystusowców – Współbracia z częstochowskiego polonijnego domu pielgrzyma, ks. Jacek Walkiewicz SChR przełożony prowincji północnoamerykańskiej, ks. Sławomir Nadobny SChR z Wuppertalu i przybyły z siostrami ich kapelan. Od wielu lat tej modlitwie towarzyszą na jako motto słowa naszego Wielkiego Rodaka, św. Jana Pawła II. Nie mogło być inaczej w i tym roku, w roku setnej rocznicy jego urodzin i w dniu 42. rocznicy jego wyboru na papieża, gdyż w bieżącym roku tak wypadł trzeci piątek października, w którym to zbieramy się na czuwaniu. W tym roku były to słowa skierowane do Polaków w Chile w kwietniu 1987 r.: „Wspomniłem na początku o wielkiej wspólnotcie, jaką tworzą Polacy żyjący w kraju i poza jego granicami. Tworzyła się ona przez przeszło tysiąc lat. W oparciu o Ewangelię i Eucharystię Polacy żyjący poza krajem głęboko odczytują wszystko to, czym żyje ich Ojczyzna, jej troski, smutki, niepowodzenia, nadzieje i radości. Odczuwają to podobnie jak Polacy w kraju. Cały bowiem Kościół polski stara się wnikać w problemy emigracji i nieść jej pomoc duchową” (św. Jan Paweł II, Przemówienie do Polaków w Chile, Santiago de Chile 4 kwietnia 1987). Papieskie słowa stanowiły *leitmotiw* rozważań różańcowych i nabożeństwa maryjno-eucharystycznego wprowadzającego nas w moment kulminacyjny czuwania – Mszę Świętą, której przewodniczył ks. Wiesław Wójcik SChR, dyrektor Instytutu Duszpasterstwa Emigracyjnego. On też koordynował całość modlitwy.

Modlitewne rozważania kapitalnie przygotowane przez Siostry Misjonarki przeplatane pięknymi i refleksyjnymi śpiewami odwoływały się do *patrimonium* zgromadzenia: do pism o Ignacego Posadzego SChR, założyciela Sióstr Misjonek i Współza-

łożyciela Towarzystwa. Rola naszych wspólnot zakonnych, dzieła kard. Augusta Hlonda i o. Ignacego Posadzego, towarzyszących Polakom na wychodźstwie wybrzmiała w czasie homilii mszalnej wygłoszonej przez ks. Sławomira Nadobnego SChR. Duszpasterska postać polskich kapłanów i sióstr zakonnych pomaga, by żaden Polak nie zagubił się na obczyźnie oraz pozwala, by nic nie odłączyło ich od miłości Chrystusowej, od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (por. Rz 8,35a.39b). Ks. Sławomir odwoływał się do swojego doświadczenia duszpasterskiego oraz historii Polonii i duszpasterstwa polonijnego w Niemczech, ale śmiało można to odnieść do innych miejsc w świecie, gdzie podejmujemy posługę. Przywołane słowa Apostoła Pawła wypełnią się, mówił homilista, gdy naszą nadzieję położymy w Ewangelii i Eucharystii.



Powracamy zatem do obowiązków pełni ufności i nadziei... Zachęcał doń na zakończenie Eucharystii ks. Wiesław i zapraszał już na przyszłoroczne czuwanie, wyrażając nadzieję, że w formule 'zwyczajnej', jaką w ostatnich latach wytworzyliśmy. Albowiem „Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru...” (Rz 8,28) Za: www.chrystusowcy.pl

KS. WOJCIECH SADŁOŃ SAC: OD 15 LAT MAMY WYRAŹNY TREND SPADKOWY LICZBY POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH

– Głębokość spadku liczby powołań kapłańskich pomiędzy 2019 i 2020 r. nieco się zmniejszyła. Nie zatrzymał się jednak wyraźny trend spadkowy, który obserwujemy od około roku 2005 – mówi ks. dr. Wojciech Sadłoń, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce, komentując informację, że w tym roku w Polsce rozpoczęło formację do kapłaństwa 438 młodych ludzi, o 60 mniej niż w roku ubiegłym.

Ze statystyki podanej 14 października przez Konferencję Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych wynika, że w 2020 r. do wszystkich diecezjalnych i zakonnych seminariów wstąpiło 438 nowych kleryków, czyli o 60 mniej niż w 2019 r. Spadek powołań w bieżącym roku jest jednak dwukrotnie mniejszy niż rok wcześniej. Ks. Sadłoń pytany czy jednym ze źródeł tego mniejszego niż dotąd spadku powołań kapłańskich może być pandemia, która jest doświadczeniem wpływającym nie tylko na obli-

cze religijności, ale również na projekty życiowe młodzieży, w tym wybór drogi życia kapłańskiego lub zakonnego, odpowiada: „Powołania kapłańskie i zakonne wyrastają przede wszystkim w środowiskach religijnych. Zasadniczym czynnikiem rodzącym powołanie kapłańskie i zakonne jest religijna rodzina oraz aktywne uczestnictwo w życiu parafialnym lub duszpasterstwie zakonnym. Wstępne badania wskazują, że epidemia osłabia więzi z parafią ale jednocześnie może wzmacniać przeżywanie religijności w rodzinach. Dodatkowo epidemia może zmieniać kulturowy model życiowego sukcesu oraz spełnionego życia i pośrednio wpływać na decyzje powołaniowe”.



Dyrektor ISKK dodaje, że „jednak za wcześnie, aby w sposób metodologicz-

nie uzasadniony wyciągać wnioski, że epidemia przyczynia się do łagodzenia spadku powołań”.

Ze statystyki podanej 14 października przez Konferencję Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych, a opublikowanej przez KAI wynika, że w 2020 r. do wszystkich diecezjalnych i zakonnych seminariów wstąpiło 438 nowych kleryków, czyli o 60 mniej niż w 2019 r. W sumie studiuje ich 2556.

Jednakże od kilkunastu lat liczba powołań kapłańskich w Polsce wykazuje znaczną tendencję spadkową. Jest to niemal trzykrotny spadek w ciągu ostatnich 15 lat.

W 2004, seminaria diecezjalne i zakonne liczyły łącznie 7465 alumnów. W 2007 r. w diecezjalnych i zakonnych seminariach duchownych kształciło się 6025 kandydatów do kapłaństwa, a na pierwszym roku 1078. W 2008 r. kształciło się ogółem 5583 kandydatów do kapłaństwa, w tym na I roku – 953. W 2012 r. kształciło 4262 kleryków na wszystkich rocznikach w seminariach diecezjalnych i zakonnych, w tym na I roku 828. W 2015 r. do seminariów

duchownych zgłosiło się 725 nowych kandydatów. W 2018 r. łącznie w seminariach diecezjalnych i zakonnych studiowało 3015 kandydatów, a na I roku 620 alumnów. W 2019 r. w polskich seminariach duchownych studiowało

2853 alumnów, a na I rok wstąpiło 498. W 2019 r. formację ku kapłaństwu rozpoczęło 498 kandydatów, w tym w seminariach diecezjalnych 324, a w zakonach 174.

Z kolei w 2020 r. studia we wszystkich polskich seminariach duchownych rozpoczęło 438 kandydatów (w diecezjalnych 324, a w zakonach 174), a w sumie studiuje w nich 2556 młodych mężczyzn. Za: **KAJ**

20. SPOTKANIE MŁODZIEŻY PIJARSKIEJ

10 października odbyło się 20. Spotkanie Młodzieży Pijarskiej, które przebiegało pod hasłem: *Niech zstąpi Duch Twój!* i nawiązywało do postaci św. Jana Pawła II. Z powodu panującej sytuacji młodzież zgromadziła się w swoich placówkach, gdzie spotkanie odbywało się z elementami zdalnymi. Panująca sytuacja uniemożliwiła młodzieży z naszych placówek udział w corocznym Spotkaniu Młodzieży Pijarskiej, które zawsze odbywało się w Liceum Zakonu Pijarów w Krakowie na Akacjowej, dlatego tegorocznymi uczestnikami zgromadzili się w swoich placówkach. Tam w małych grupkach mogli przeżywać lokalnie SMP, podczas którego nie brakowało wspólnych elementów odbywających się za pomocą wirtualnych spotkań.

Wszyscy spotkali się na wspólnym otwarciu jubileuszowego SMP, którego dokonał o. Mateusz Pindelski, Prowincjał Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów. Po nim uczestnicy każdej z placówek powitali się okrzykiem nawiązującym do św. Jana Pawła II. O. Piotr Różański podczas swojej konferencji opowiedział o działaniu Ducha Świętego w naszym życiu. *Ta konferencja dzięki połączeniu internetowemu pozwoli nam zrozumieć, jak działa Duch Święty – mówił o. Piotr. Będziemy mówić o Duchu Świętym, kim On jest i jak działa. To wszystko pokazuje, pierwszą funkcję Ducha Świętego – jak On łączy nas, tak jak dzisiaj Internet połączył nas w jedną społeczność, w jedną wspólnotę, tak samo Duch Święty buduje Kościół* – powiedział we wstępie o. Piotr.

Po południu odbyła się Wyprawa otwartych oczu, podczas której uczestnicy odwiedzali miejsca w okolicy związane ze św. Janem Pawłem II. O godz. 15.00 wszyscy ponownie połączyli się zdalnie, aby odmówić wspólnie Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Poprowadził ją o. Piotr Recki sprzed Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” w Krakowie. Ostatnim punktem programu była Eucharystia, która odbywała się w każdej placówce. Słowami – *20. Spotkania Młodzieży Pijarskiej uważam za zamknięte* – o. Jacek Wolan, Asystent ds. duszpasterstwa dzieci i młodzieży zakończył jubileuszowe spotkanie.



300 uczestników zgromadzonych w 9 placówkach w 7 miastach: Bolesławcu, Bolszewie, Elblągu, Łowiczu, Katowicach, Krakowie Wierzyńskiej i Akacjowej oraz Rzeszowie, skąd również łączyły się siostry pijarki z młodzieżą ze swojego liceum, stworzyły niesamowitą atmosferę w każdej placówce, która pozwalała poczuć radość z przeżywanego spotkania.

Za: www.pijarzy.pl

S. DOŁOLES ZOK ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY

Ks. dr Krzysztof Grzywocz ur. 1962 r. – kapłan Diecezji Opolskiej (prezbiterat 1989 r.), doktor teologii duchowości, ceniony rekolekcionista, autor wielu publikacji z zakresu duchowości i psychologii, wieloletni ojciec duchowny WSD Opole, kierownik duchowny kapłanów, egzorcysta, terapeuta, pracownik naukowy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego, tatarnik. Patron pięknych spotkań, nauczyciel wiary, piewca teologii spotkania. Zaginął 17 VIII 2017 r. w Alpach Lepontyńskich w okolicy szczytu Bortelhorn, na granicy między Szwajcarią i Włochami.

Celem naszego projektu, do zainteresowania którym serdecznie zapraszam, jest gromadzenie i archiwizowanie bogatego depozytu, jaki Kościołowi lokalnemu i powszechnemu pozostawił opolski duchowny.

Oficjalna strona, poświęcona postaci zaginionego ks. Krzysztofa Grzywocza (www.kskrzysztofgrzywocz.pl), ma służyć formacji duchowej i intelektualnej osób, które z niej korzystają. Aby zrealizować to zadanie utworzono platformę, na której nieustannie gromadzony jest depozyt, który pozostawił Kościołowi opolski kapłan. Zasoby strony są ogromne i przybywa ich (dosłownie) z każdym tygodniem.



Ksiądz
**Krzysztof
Grzywocz**
KSKRZYSZTOFGRZYWOCZ.PL

Z punktu widzenia osób konsekrowanych jest tu dostępnych sporo treści, które ks. Grzywocz wprost głosił do naszego środowiska (np.: rekolekcje lub konferencje dla sióstr urszulanek 2013 r., franciszkanek 2009 r., nazaretanek 2016 r., karmelitanek 2015 r.) lub w miejscach, za które jesteśmy odpowie-

dzialni, przykładem mogą być duszpasterstwa akademickie (np. dominikanie 2008 r.), nasze szkoły (np. prezentki 2014 r.), seminaria duchowne (np. WSD Elbląg 2011 r.), klasztory (benedyktyni 2016 r.), domy rekolekcyjne (pallotyni 2015 r.).

Na stronie znajdziemy również materiały związane z Centrum Formacji Duchowej w Krakowie oraz liczne publikacje zamieszczane na łamach czytanych przez nas kwartalników/miesięczników „Życie Duchowe”, „Pastores”, „W drodze”. Inną, ważną grupę – z uniwersalnym adresem – będzie wyznaczał zbiór publikacji poświęconych zagadnieniom nie tylko z zakresu życia duchowego, ale również z obszaru psychologii i szeroko rozumianej formacji człowieka (np. zagadnienie uczuć, depresja, sny, przyjaźń, sztuka słuchania).

Warto zaznaczyć, że wszystkie publikacje (tekstowe, audio i wideo) dostępne są bezpłatnie; same artykuły zamieszczono w formacie pdf i html. Równoległe do strony dzieło jest prowadzone rów-

nież za pomocą mediów społecznościowych

(TT <https://twitter.com/ksGrzywocz>, FB <https://www.facebook.com/ksKrzysztofGrzywocz/>) oraz rozwija własny kanał YouTube:

<https://www.youtube.com/channel/UChA-wTIQdb4GdpCg1w-T5Bg/>

Można powiedzieć, że przedsięwzięcie, które trwa trzeci rok, wpisuje się w kon-

tynuację nietypowego duszpasterstwa ks. Krzysztofa, który choć sam, w swojej posłudze, nigdy nie prowadził parafii, ale jego duchowe towarzyszenie wielu osobom oraz oddziaływanie poprzez często prowadzone sesje, rekolekcje i drukowane słowo, tworzyły i nadal budują nieformalną – jakże liczną – wspólnotę parafialną. Dziś stałych odbiorców FF jest przeszło 3,5 tys., strona ma około 500 tys. odwiedzin i ponad 70 tys. użyt-

kowników – wielu z nich to kapłani i osoby konsekrowane.

Przedsięwzięciu patronuje biskup opolski ks. prof. Andrzej Czaja, osobą koordynującą jest dr Ryszard Paluch. Bardzo dziękuję za zainteresowanie i błogosławię Wam. *S. Dolores Dorota Zok SSPs*

Z OSTATNIEJ CHWILI: OŚWIADCZENIE INSPEKTORII SALEZJANÓW WE WROCŁAWIU

W związku z sytuacją z dnia 19 października 2020 r. jaka miała miejsce w domu zakonnym przy ul. Wronieckiej w Poznaniu, Inspektoriat Towarzystwa Salezjańskiego św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu oświadcza, że:

- Ks. Michał Woźnicki nie jest salezjaninem - z zachowaniem wszelkich przepisów Prawa Kanonicznego został wydalony ze Zgromadzenia Salezjańskiego w sierpniu 2018 r. Oznacza to, że bezprawnie zamieszkuje na terenie domu zakonnego przy ul. Wronieckiej w Poznaniu i wbrew naszej woli wprowadza poza klauzurę zakonną obce osoby, przez co w obecnej sytuacji pandemicznej naraża na niebezpieczeństwo zarażenia koronawirusem wszystkich mających prawo tam przebywać,
- Ks. Michał Woźnicki podlega karze suspensy, czyli nie wolno mu sprawować Sakramentów Świętych,
- Zgromadzenie Salezjańskie nie ma nic wspólnego z działaniami ks. Michała Woźnickiego oraz z osobami, które wokół siebie gromadzi,
- jest nam przykro z powodu nieprzestrzegania przez ks. Michała Woźnickiego zasad epidemicznych, które poskutkowało koniecznością interwencji policji, ale ks. Woźnicki w żaden sposób nam nie podlega, a jakiegokolwiek jego twierdzenia, że jest inaczej nie są zgodne z prawdą,
- w trosce o nasze bezpieczeństwo będziemy podejmowali działania, które zagwarantują na terenie domu zakonnego przy ul. Wronieckiej w Poznaniu przestrzeganie aktualnie obowiązujących zasad funkcjonowania społecznego w tzw. strefach żółtych i czerwonych.

Ks. Jerzy Babiak SDB
rzecznik prasowy

Refleksja tygodnia

NOWY PROWINCJAŁ KAPUCYNÓW OPOWIADA O SWOIM ŚWIĘTYM WSPÓŁBRACIE

30. Kapituła Prowincjalna Zwyczajna Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów – Prowincji Krakowskiej wybrała 28 września nowego ministra prowincjalnego. Został nim brat Marek Miszczyński dotychczasowy gwardian klasztoru krakowskiego. W skład nowego zarządu prowincji weszli także: wikariusz prowincjalny - brat Rafał Pysiak, II radny - brat Michał Kielbasa, III radny - brat Tomasz Łakomczyk, IV radny - brat Waldemar Korba.

Aby przedstawić czytelnikom *Biuletynu* nowego przełożonego krakowskich kapucynów przypominamy rozmowę, przeprowadzoną z nim w 2018 r. przez dziennikarkę *Echa Katolickiego* Jolantę Krasnowską-Dyrńka, a poświęconą książce, której autorem jest Marek Miszczyński OFM Cap, noszącej tytuł „*Święty Leopold Madić*”, a ukazującej życie i pokorną posługę w konfesjonale, tego niezwykłego kapucyna.

Niewielu jest ludzi, do których słowa „wielki mały człowiek” pasowałyby tak idealnie, jak do św. o. Leopolda Mandicia...

Rzeczywiście, można o nim powiedzieć, że to był „mały człowiek”, bo mierzył zaledwie 135 cm wzrostu. Przyłgnęło do niego przez to żartobliwe określenie „miniaturowy kapucyn”. „Miniaturowy” ze względu na niski wzrost i drobną budowę ciała, a „kapucyn”, ponieważ większość swojego życia przeżył w Zakonie Braci Mniejszych Kapucynów. Wstąpił doń jako 16-letni młodzieniec w 1882 r. we Włoszech, choć pochodził z terenów dzisiejszej Czarnogóry. Zmarł w 1942 r. w Padwie - w mieście, z którym związał większą część swojej kapłańskiej posługi. I właśnie przede wszystkim ta postać sprawiła, że słowa „wielki mały człowiek” pasują do niego idealnie. Bardzo trafnie ujął to św. Jan Paweł II podczas jego kanonizacji: „On potrafił tylko spowiadać, jednak w tym tkwi jego wielkość: w ofierze, w dawaniu siebie dzień po dniu, przez cały czas swego kapłańskiego życia, tzn. przez 52 lata, w ciszy, w ukryciu, w



Ustępujący prowincjał gratuluje nowemu podczas Kapituły Kapucynów

pokorze swej celki-konfesjonatu". Z jednej strony więc ubóstwo naturalne - z powodu wady wymowy nie mógł wypełniać tak ważnej funkcji kapłańskiej, jaką jest przepowiadanie Słowa. Z drugiej strony - pokorne przyjęcie swoich ograniczeń i ofiarne wykorzystanie tego niewielkiego, z ludzkiego punktu widzenia, potencjału, którym dysponował. Na tym polega świętość: nie tyle na dokonywaniu wielkich dzieł, ile na czynieniu małych rzeczy z wielką miłością.

Proszę Ojca, w jakich okolicznościach „spotkał” Ojciec św. o. Leopolda Mandicia?

Z postacią św. Leopolda zetknąłem się w nowicjacie, czyli w początkowym etapie formacji zakonnej. Doświadczyłem wtedy mocno swoich słabości i ograniczeń. O. Leopold był dla mnie wówczas wielkim pocieszeniem, bo dostrzegałem je także u niego i jednocześnie widziałem, jak je przeżywał: z mocną wiarą i pogodną pokorą. W takim duchu mawiał często o sobie: „Jestem naprawdę człowiekiem do niczego, jestem nawet śmieszny”. Miał powody, by tak mówić. Przeżył wiele porażek w swoim życiu: obok niemożności głoszenia kazań z powodu wady wymowy przełożeni nie pozwolili mu także na upragnioną posługę misjonarską w swoich rodzinnych stronach. Nie sprawdził się również w wielu innych funkcjach powierzanych mu przez zakon: ani jako przełożony, ani jako wychowawca młodych braci, ani wykładowca w kapucyńskim seminarium. Te porażki mogły bardzo łatwo wzbudzić u niego rozgoryczenie i zniechęcenie, pogrążyć w przeciwności, a nawet doprowadzić do kryzysu powołania. Stało się jednak inaczej, ponieważ o. Leopold przeżywał je w duchu wiary i z wielką pokorą. Porażki i upokorzenia z powodu braku darów natury stawały się dla niego okazją i bodźcem do opierania swojego życia na Bogu, do „chronienia się w cieniu Jego skrzydeł” (Ps 36,8). I w tym tkwiła jego siła, którą podziwiałem.

Podczas naszej telefonicznej rozmowy, kiedy umawialiśmy się na wywiad, powiedział Ojciec: „Dla o. Leopolda zrobię wszystko”. Kim jest dla Ojca ten święty?

Na pewno przykładem, jak pokonywać trudności życiowe. Ale nie tylko. Noszę przy sobie jego relikwie i często wzywam jego wstawienia, szczególnie podczas posługi w konfesjonale. Traktuję go jako współbrata, który towarzyszy mi i wspiera mnie w duchowej drodze. Dobrze mieć takich duchowych przyjaciół, którzy prowadzą do Boga.

O. Leopold nie pozostawił po sobie dzieł teologicznych czy literackich, nie był erudyta ani też twórcą dzieł społecznych. Jedyną rzeczą, którą umiał, było spowiadanie. Podobno był gigantem spowiedzi. Czym wyróżniał się jako spowiednik na tle innych świętych spowiedników?

Posługa w sakramencie pojednania stała się dla niego drogą uświęcenia. Choć... wcale nie chciał zostać spowiednikiem. Odczuwał mocno w swoim sercu powołanie ekumeniczne, pragnąc powrócić do swojej ojczyzny jako misjonarz i pracować na rzecz pojednania prawosławnych i katolików. Przełożeni zdecydowali jednak, że powinien poświęcić się posłudze w konfesjonale. Przyjął tę decyzję w duchu wiary, ofiarując swoje codzienne posługiwanie w intencji jedności Kościoła. Wyraził to w słowach, które stały się mottem jego życia: „Każda dusza, która przyjdzie prosić mnie o posługę kapłańską, będzie odtąd moim Wschodem”. Wyróżniał się jako spowiednik przede wszystkim ogromną dyspozycyjnością. Spowiadał codziennie przez około dziewięć godzin. Wydawać by się mogło, że nie ma w tym niczego wielkiego czy niezwykłego, tym bardziej że nie miał innych obowiązków. O heroicznosci o. Leopolda świadczy jednak wierność i gorliwość w spełnianiu tej posługi przez cały okres jej trwania: te dziewięć godzin dziennie należy

pomnożyć przez ponad 50 lat posługi kapłańskiej - pełnionej zawsze z pogodą ducha, cierpliwością i zadowoleniem, jak zeznają penitenci. Dawał im nie tylko czas, ale i serce. Nie tylko „siedział” w konfesjonale, czekając na ewentualnego penitenta, ale „wyczekiwał” go z otwartym sercem - podobnie jak ojciec z ewangelicznej przypowieści, który oczekiwał powrotu syna marnotrawnego.

Do o. Leopolda przybywali ludzie z okolicznych regionów. Czym ujmował penitentów?

Przychodzili do niego ludzie z każdej klasy społecznej: profesorowie uniwersyteccy, młodzież, właściciele przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, urzędnicy, rolnicy, księża i biskupi. Ujmował ich przede wszystkim swoją dobrocią i pokorą - to są dwie inne cechy wyróżniające go jako spowiednika. Jego penitenci mówią o nim, że był „zwierciadłem delikatności”, wręcz „przesadnie dobrym, jeśli można przesadzać w miłości”. Biorąc pod uwagę, że podręczniki do teologii moralnej i poradniki dla spowiedników z tamtego czasu wyraźnie mówiły o konieczności bycia miłosiernym i dobrym jak ojciec w konfesjonale, wydawać by się mogło, że i w tym przypadku nie widać żadnej nadzwyczajności u o. Leopolda. Jednak „intensywność” i „natężenie” tych cech są u niego z pewnością niespotykane. Z tą niezwykłą dobrocią łączył wielką pokorę. Dzięki niej potrafił stworzyć atmosferę zaufania, pokoju i otwartości, w której penitenci mogli wyznać szczerze i bez lęku swoje grzechy. Nie bali się pokazywać swoich ran, nie czuli się osądzeni, ale przyciągnięci i wysłuchani. Już sama taka postawa, zanim jeszcze następowały nauki, leczyła przychodzących do niego ludzi; sprawiała, że niemal namacalnie odczuwali dotyk miłosiernego Boga, Jego dodające otuchy i odwagi objęcie, pełne miłości spojrzanie. Jeden z jego penitentów zeznał: „Miał w sobie szczerą pokorę tak, że natychmiast wzbudzał sympatię, właśnie przez tę postawę pełną pokory. Pochylał się nad każdym penitentem w szczególny sposób. Same słowa, których używał, wprowadzały od razu klimat zaufania”.

Podobno niektórzy zarzucali mu, że zbyt łatwo udziela rozgrzeszenia...

Tak, z powodu tej dobroci i pokory o. Leopold został oskarżony o laksyzm, czyli o zbyt dużą pobłażliwość w sprawowaniu sakramentu pojednania. Oskarżenia te są zrozumiałe, gdy się weźmie pod uwagę mentalność ówczesnej epoki i sposób pojmowania sakramentu pojednania: podkreślano wówczas jego jurydyczny/sądowniczy charakter. Podręczniki do teologii moralnej przestrzegały przed zbyt dużą łatwością w udzielaniu rozgrzeszenia, a nawet zalecały odmówienie go jako środek zmierzający do polepszenia penitenta. O. Leopold postępował inaczej: rozgrzeszał z wielką hojnością. Jeden z jego penitentów zeznaje: „Raz spytałem o. Leopolda, czy odmówił penitentowi kiedykolwiek rozgrzeszenia. On mi odpowiedział: «Niestety tak! Kiedy byłem młody, w pierwszych latach kapłaństwa, odmówiłem trzy lub cztery razy rozgrzeszenia. Ale było to, niestety, przez mój brak doświadczenia i dlatego, że nie potrafiłem wzbudzić żalu u penitenta». Te słowa wyjaśniają sposób postępowania o. Leopolda. Posiadał on niezwykłą zdolność wzbudzania żalu za grzechy u penitentów i stąd wynikała stosowana przez niego praktyka częstego rozgrzeszania. O. Leopold nie tyle był laksystą, ile dobrym i miłosiernym uczniem Chrystusa, w którego nieustannie się wpatrywał. Prof. Ezio Franceschini, znany włoski ekspert łaciny średniowiecznej, wykładowca na Uniwersytecie w Padwie, a potem rektor Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca w Mediolanie, daje o tym takie świadectwo: „Gdy przyszedłem raz do spowiedzi, zanim ją rozpocząłem, zauważyłem, że o. Leopold jest pełen niepokoju. Nie pytałem go o powód, ale on sam powiedział o

mnie: «mówią, że jestem zbyt dobry; ale jeśli ktoś przychodzi i klęka przede mną, czy to nie jest wystarczający dowód, że chce uzyskać od Boga przebaczenie?». I mówiąc to, wskazał na krucyfik». A więc hojność o. Leopolda w szafowaniu Bożym miłosierdziem nie wynikała z pobłażliwości dla penitentów, ale ze wzoru płynącego od Chrystusa. Umieć spojrzeć na człowieka w taki sposób, żeby potępić jego zły czyn, ale nie jego samego - myślę, że to klucz do bycia prawdziwie miłosiernym, czyli ani nie surowym rygorystą, który potępia człowieka, ani nie pobłażliwym pochlebcą, który przyryka oko na zło. Prawdziwe miłosierdzie umie dostrzec zło i obnażyć je, ale z wielką dobrocią i delikatnością - jak św. Leopold.

Czy o. Leopold wzorował się na kimś w swojej posłudze spowiedniczej?

Myślę, że wzorem był dla niego sam Chrystus. Do wielu znanych jego penitentów można dodać jeszcze następujące: „Powiedział mi kiedyś, że ktoś uważał go za zbyt pobłażliwego w spowiedzi, i wskazując na Jezusa Ukrzyżowanego, dodał: «Jeśli On miałby jakieś zastrzeżenia do mnie, to powiedziałbym Mu, że to On sam dał mi taki przykład, i że ja nie umarłem jeszcze za zbawienie dusz, tak jak On to uczynił»”.

Św. o. Leopold potrafił w konfesjonale płakać, natomiast św. o. Pio krzyknął, mówiąc w dodatku: „Nie dam nikomu cukierka

podczas spowiedzi, skoro potrzebuje ktoś środka na prze-czyszczanie”. Dwaj święci żyli w tym samym czasie, kraju i zakonie oraz jako przyszli spowiednicy formowali się na tych samych podręcznikach teologii, a jednak często mieli odmienne podejście do penitenta.

Ta odmienność wynikała z ich charakteru i osobowości. O. Pio pochodził z południa Włoch, gdzie ludzie są bardzo spontaniczni i porywczy. Taką postawę widzimy u niego w sprawowaniu sakramentu pojednania. Natomiast o. Leopold był z natury łagodny i dobrotliwy, co uzewnętrzniał w sposobie spowiadania. Mimo tych różnic widać, jak przez jednego i przez drugiego działał Duch Święty.

Co św. o. Leopold ma do zaoferowania współczesnemu człowiekowi?

Myślę, że chciałby powiedzieć każdemu z nas to, co powtarzał często przy spowiedzi swoim penitentom: „Miej wiarę, miej wiarę!”. Zwykle formułował tę zachętę, nawiązując do ewangelicznej sceny burzy na jeziorze, która wywołała ogromny strach u uczniów, a którą Jezus uciszył jednym tylko słowem (por. Mt 8,23-27; Mk 4,35-41; Łk 8,22-25). Powtórzyłbym więc za nim: „Miej wiarę”, „Módl się do Pana, a pocieszy cię”, „Zaufaj Mu - dla Boga nie ma nic niemożliwego”. *Echo Katolickie 18/2018*

Za: www.opoka.org.pl

Wiadomości zagraniczne

TYDZIEŃ MISYJNY - NA ŚWIECIE PRACUJE 1883 MISJONARZY Z POLSKI



Aktualnie posługuje na misjach 1883 polskich misjonarzy i misjonarek, którzy przebywają w 99 krajach na 5 kontynentach – podaje Komisja Episkopatu Polski ds. Misji.

Pod hasłem „Oto ja, pošlij mnie” dziś obchodzony jest Światowy Dzień Misyjny. W Polsce jest on zwany również

Niedziela Misyjną i przedłuża się na cały tydzień. W tym roku będzie obchodzony po raz 94.

Najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – 756 osób. Krajami, w których jest najwięcej polskich misjonarzy, są: Brazylia -236, Boliwia – 120, Argentyna – 116, Peru –

57 i Paragwaj – 39. W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach przebywa 165 księży diecezjalnych, 395 zakonników, 177 siostry zakonne i 19 osób świeckich.

W Afryce i na Madagaskarze pracuje 726 misjonarzy. Kraje, w których już od wielu lat znajduje się najwięcej polskich misjonarzy, to: Kamerun – 113, Zambia

– 66, Tanzania – 56, Madagaskar – 47, Republika Centralnej Afryki – 39, Republika Południowej Afryki – 37 i Rwanda – 29. W Afryce i na Madagaskarze przebywa 77 księży diecezjalnych, 288 zakonników, 347 sióstr zakonnych i 14 osób świeckich.

W Azji jest 323 polskich misjonarzy. Już od wielu lat najwięcej polskich misjonarzy pracuje w Kazachstanie – 115, na Filipinach – 29, w Japonii – 28, Uzbekistanie 13 osób i w Tajwanie – 15. W Azji przebywa 46 księży diecezjalnych, 142 zakonników, 131 sióstr zakonnych i 4 osoby świeckie.

W Oceanii pracuje 62 misjonarzy. Wszyscy pracują w Papui Nowej Gwinei. W Oceanii przebywa 11 księży diecezjalnych, 43 zakonników, 7 sióstr zakonnych i 1 osoba świecka.

W Ameryce Północnej pracuje 16 misjonarzy. Większość osób pracuje w Kanadzie – 10, na Alasce – 4 i Bermudy – 2. W Ameryce Północnej przebywa 4 księży diecezjalnych, 11 zakonników i 1 osoba świecka.

Spośród 1883 misjonarzy z Polski, 303 osoby to księża diecezjalni (najwięcej z diecezji tarnowskiej). W pracę na innych kontynentach zaangażowanych jest

obecnie 879 zakonników (najwięcej werbistów) i 662 siostry zakonne (prym wiodą Franciszkańki Misjonarki Maryi). 39 osób to misjonarze świeccy: pięć osób z archidiecezji krakowskiej, po cztery z diecezji warszawsko-praskiej, opolskiej i archidiecezji warszawskiej oraz trzy z diecezji bielsko-żywieckiej.

W szeregach polskich misjonarzy jest 24 biskupów: 11 w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, w Afryce i na Madagaskarze – 6, w Azji – 2, w Oceanii – 3, w Ameryce Północnej – 2. Za: [KAI](#)

FRANCISZEK DZIĘKUJE BOGU ZA UWOLNIENIE KS. MACCALLEGO

„Dziękuję wam za wsparcie, przez ostatnie miesiące Radio Watykańskie było jedynym oknem w moim więzieniu” – powiedział w pierwszym wywiadzie dla papieskiej rozgłośni ks. Pierluigi Maccalli SMA. W niedzielę 18 października, podczas Anioła Pańskiego za jego uwolnienie podziękował papież Franciszek.

Ks. Maccalli od maja mógł korzystać z małego radia. Dzięki niemu co wieczór słuchał na falach krótkich Radia Watykańskiego. Co ciekawe, kilka lat temu zapadła decyzja, by w ramach reformy watykańskich mediów zlikwidować nadawanie programów w częstotliwości dekametrowej (fale krótkie). Interweniowali jednak biskupi z Afryki i dzięki temu Radio Watykańskie nadal wysyła w eter swe programy w te regiony, gdzie Kościół jest prześladowany, bądź gdzie chrześcijanie nie mają dostępu do internetu. W ten sposób głos papieża docierał również na Saharę, gdzie w rękach dżihadystów był uwięziony ks. Maccalli. Pierwszą audycją wysłuchaną przez Radio Watykańskie przez misjonarza była informacja o tym, że 26 maja 2020 r. papież Franciszek podpisał dekret o heroicznosci cnót założyciela Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, biskupa Melchiora de Mariona-Brésillaca.

Przemawiając po niedzielnej modlitwie Anioł Pański, Franciszek przypomniał, że 18 października 2020 r. Kościół przeżywa Światowy Dzień Misji, którego hasłem są słowa: „Oto ja, poślį mnie”. - W tym kontekście chciałbym podziękować Bogu za oswobodzenie ks. Piera Luigi Maccalli – powiedział. A kiedy na pl. św. Piotra wybuchy brawa, papież dodał: - Pozdrawiamy go tym aplauzem. Cieszymy się, ponieważ razem z nim zostali uwolnieni trzej inni zakładnicy.

Franciszek poprosił o modlitwę za misjonarzy i za katechistów, ale również za tych, którzy są prześladowani i porywani w różnych częściach świata.

Ks. Luigi w wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu tak mówił o porwaniu: - Było to dla mnie bardzo silne doświadczenie. Myślałem, że zostały mi ukradzione dwa lata misji. Ale teraz zdaję sobie sprawę, że był to czas bardzo owocny. Bo nasza praca to «missio Dei» – misja Boga. A to oznacza, że jest ona w dobrych rękach, w rękach Stwórcy. Oczywiście doświadczyłem, co to znaczy być deportowanym. Na własnej skórze poczułem nienawiść i pogardę, bo dla tych ludzi byłem wrogiem, z którym trzeba walczyć. Jednakże niewola pozwoliła mi doświadczyć jedności z wszystkimi niewinnymi ofiarami przemocy i wojny.



Ks. Pierluigi Maccalli SMA zaraz po uwolnieniu

My misjonarze jesteśmy łatwym celem dla odwetu i prześladowań w wielu regionach świata. Jesteśmy niewinnymi ofiarami i świadkami dla świata, w którym braterstwo jest możliwe. Dlatego też jesteśmy wręcz niebezpieczni. Naszą siłą jest bowiem wyrzeczenie się przemocy. Mówimy, że pokój zwycięży nad złem. Wierzymy, że „ucałują się sprawiedliwość i pokój”, że „miłość i prawda się spotkają”. Naszym życiem, w niektórych wypadkach również męczeństwem, przerywamy spiralę przemocy, wszystkim ofiarując przebaczenie. Ja też przebaczyłem tym, którzy mnie więzili. Patrząc na tych młodych z kałasznikowem w ręku, mówiłem sobie: nie wiedzą, co robią – przyznał.

Za: www.sma.pl

WIZYTA PIERWSZEJ DAMY U DOMINIKANÓW W FASTOWIE

W poniedziałek, 12 października 2020 r., w drugim dniu wizyty Pary Prezydenckiej na Ukrainie, w drugiej części dnia Małżonka Prezydenta RP udała się do Domu św. Marcina de Porres w Fastowie.

Placówka prowadzi działalność społeczną i edukacyjną skierowaną do dzieci bezdomnych i pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych lub skrajnie ubogich.

W powołanej przez Ojców Dominikanów placówce Agata Kornhauser-Duda zapoznała się z działalnością ośrodka zapewniającego schronienie, wyżywienie i edukację, ale przede wszystkim

namiastkę ciepła rodzinnego, troskę i poczucie bezpieczeństwa dzieciom pochodzącym z rodzin znajdujących się w szczególnie trudnym położeniu życiowym. Dom prowadzi cały wachlarz zajęć ogólnorozwojowych i edukacyjnych pomaga dzieciom w nauce szkolnej oraz dba o to, by spędzały czas aktywnie i kreatywnie.

– Centrum przeszło moje najsmielsze oczekiwania. Jestem pod ogromnym wrażeniem tego miejsca, warunków w jakich ojcowie i siostry pełnią misję, a także niezwykle bogate oferty skierowanej do podopiecznych ośrodka – mówiła Małżonka Prezydenta, która wśród szerokiego spektrum działalności placówki wymieniała prowadzenie zajęć rehabilitacyjnych, szkoły, przedszkola, klasy dla dzieci z niepełnosprawnościami czy domu samotnej matki. Wreszcie kawiarnia, która wspomaga działalność charytatywną, ale daje także możliwość zatrudnienia wychowankom ośrodka – kontynuowała. – A to są tylko niektóre projekty – podkreśliła. – Wszystkie zasługują na słowa największego uznania – zapewniła Pierwsza Dama.

Na stadionie Centrum św. Marcina mali podopieczni ośrodka przygotowali pokaz artystyczny przedstawiający życie Jana Pawła II, do którego obejrzenia została zaproszona Agata Kornhauser-Duda. Po występie Pierwsza Dama zaakcentowała, że w ośrodku dzieci otrzymują możliwość wychowania w duchu chrześcijańskim i mogą liczyć na indywidualne podejście „tak, by każde dziecko mogło rozwijać się na miarę własnych możliwości i na miarę własnych możliwości osiągnąć sukces”. Przytoczyła też słowa bohatera spektaklu, który mówił, że „człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest;

nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”.



Małżonka Prezydenta zwiedziła ośrodek, oglądając pomieszczenia rehabilitacyjne i edukacyjne oraz spotkała się z pedagogami i pracownikami placówki. – Cieszę się, że realizowana jest tu misja patrona, który nazywany był ojcem dobroczynności, który pomagał wszystkim bez względu na kolor skóry, na wyznanie, na status społeczny – powiedziała Pierwsza Dama. Dom św. Marcina de Porres w Fastowie wspiera także kobiety w ciąży, samotne matki, w tym także nieletnie, będące często ofiarami przemocy w rodzinie, rodziny wielodzietne i zaniedbane środowiskowo, oferując im pomoc materialną, medyczną, prawną oraz psychologiczno-pedagogiczną.

Zakresem swojej działalności obejmuje również kuchnię dla ubogich, bezdomnych i żyjących w skrajnym ubóstwie mieszkańców miasta. We współpracy z polskimi przedsiębiorcami powstanie

też dom pomocy dla seniorów, a Kancelaria Prezydenta RP wspomogła ośrodek w ramach akcji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

– Znajdują tutaj wsparcie i pomoc ci, którzy najbardziej tego potrzebują: dzieci z niepełnosprawnościami, dzieci, które znalazły się w trudnych życiowych warunkach, ale także samotne mamy, osoby bezdomne i ubogie – zauważyła Małżonka Prezydenta, która część wizyty w Fastowie przeznaczyła na spotkanie z przebywającymi pod opieką ośrodka samotnymi matkami i ich dziećmi. Wyraziła przekonanie, że „tego wszystkiego by nie było, gdyby nie ogromna praca i niezwykle zaangażowanie wszystkich, którzy współtworzą to miejsce”. Agata Kornhauser-Duda zwróciła uwagę na wrażliwość i empatię oraz otwarcie na potrzeby drugiego człowieka, jakie cechują pracowników i wolontariuszy Domu św. Marcina de Porres. Dodała, że „dom dzieli się tym co ma, ale do tego potrzebna jest pomoc z zewnątrz”. Pogratulowała umiejętności gromadzenia wokół ośrodka ludzi o otwartych sercach, którzy chcą wspierać dzieło Ojców Dominikanów. – Cieszę się, że jest wielu wolontariuszy, darczyńców, sponsorów i że ośrodek wspierają władze samorządowe – stwierdziła Pierwsza Dama, dziękując za „wspaniałe spotkanie, gościnność i niezwykłą atmosferę”.

Za: www.info.dominikanie.pl

O. STANISŁAW KAWA OFMConv PIERWSZYM PRZEŁOŻONYM FRANCISZKAŃSKIEJ KUSTODII NA UKRAINIE

13 października 2020 r. podczas kapituły zwyczajnej kustodialnej franciszkanie wybrali przełożonego powołanej w tym roku do istnienia kustodii prowincjalnej na Ukrainie. Został nim o. Stanisław Kawa (l. 45), urodzony w Mościskach w polskiej rodzinie.



Nowy kustosz wstąpił do zakonu franciszkanów w roku 1992. Formację zakonną odbył w Polsce – postulat w Chęcinach, nowicjat w Kalwarii Paławskiej, a studia filozoficzno-

teologiczne w Krakowie. W 1998 złożył śluby wieczyste, a dwa lata później przyjął święcenia kapłańskie. Przez osiem lat pracował na misjach w Uzbekistanie (2000-2008). Po powrocie do Europy odbył studia specjalistyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (2008-2014).

Jest doktorem nauk prawnych w zakresie prawa kanonicznego, sędzią i notariuszem Sądu Metropolitalnego Obrządku Łacińskiego we Lwowie, wykładowcą Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lwowskiej i Instytutu Teologicznego im. św. Józefa Bilczewskiego we Lwowie-Brzuchowicach. Jest starszym bratem biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej. Od 2017 r. do dziś był delegatem krakowskiego prowincjała franciszkanów na Ukrainie.

Prowincjalna Kustodia Świętego Krzyża została powołana do istnienia 8 lipca 2020 r. podczas kapituły zwyczajnej krakowskiej prowincji franciszkanów, która odbyła się w Harmężach k. Oświęcimia, zaś jej inauguracja miała miejsce 14 września 2020 r. we Lwowie. Kustodia ma pięć klasztorów (Lwów, Bołszowce, Kremenczuk, Boryspol i Maćkowce), w których pracuje 18 zakonników, a kilku kształci się w Polsce. W poniedziałek 12 października 2020 r. w Bołszowcach k. Haliczka rozpoczęła się 1. część kapituły zwyczajnej kustodialnej, w której biorą udział bracia na co dzień pracujący na Ukrainie, i dodatkowo z urzędu definitor generalny Federacji Europy Środkowo-Wschodniej Zakonu Franciszkanów o. Tomasz Lesnak z Rzymu oraz minister prowincjalny o. Marian Gołąb z Krakowa.

Za: www.franciszkanie.pl

Coraz mniej powołań ... wśród kobiet

Wydaje się nie do powstrzymania zjawisko globalnego spadku powołań. Tegoroczne statystyki pokazują, że kryzys dotknął nie tyle środowisko księży, co żeńskie zgromadzenia zakonne.

Świat eklezjalny przyzwyczał się już do zjawiska spadku powołań wśród księży, których z roku na rok jest coraz mniej. Nowością zaś jest coraz poważniejszy kryzys powołań wśród kobiet. Dzisiaj jest o 7,3 tys. mniej sióstr niż przed rokiem. Jedynie Afryka i Azja odnotowały niewielki wzrost.

Przy okazji piątkowej konferencji wprowadzającej do Światowego Dnia Misyjnego abp Giovanni Pietro Dal Toso przedstawił najnowsze statystyki wykonane przez Agencję Fides. Raport mówi, że przy liczbie ludności około 7,5 miliarda, katolików jest 1 328 993 000, z ogólnym wzrostem w porównaniu z rokiem poprzednim na każdym kontynencie. Przy wzroście populacji, odsetek katolików na świecie pozostał na niezmiennym poziomie 17,73%. Gwałtownie spadła liczba osób duchownych. Największy spadek ponownie

zarejestrowała Europa i Ameryka. Liczba księży wynosi teraz około 414 tys.

Szósty rok z rządu nastąpił spadek liczby braci zakonnych, których jest teraz prawie 51 tys. na całym świecie. Europa nadal jest na pierwszym miejscu w rankingu (-591). Potwierdza się również tendencja do globalnego kryzysu powołań kobiet (-7.249). W sumie ponad 641 tys. kobiet na świecie jest w zgromadzeniu zakonnym. Spośród nich najwięcej powołań jest w Afryce i Azji.

W sprawozdaniu agencji Wydziału Misyjnego znajdują się jednak pewne pozytywne zmiany. Nastąpił znaczny wzrost liczby misjonarzy świeckich (376 188), a także wzrost liczby seminarzystów diecezjalnych i zakonnych, którzy osiągnęli liczbę 115 880.

Abp Dal Toso, prezentując statystyki w watykańskim Biurze Prasowym, zaakcentował trudną sytuację, w jakiej znajdują się diecezje na terenach misyjnych z powodu pandemii koronawirusa. Są to głównie reperkusje ekonomiczne, wynikające z braku zbiórki pieniędzy na niedzielnych Mszach, co poważnie obciąża i tak już niepewne budżety. Z

powodu lockdownu parafie w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej stają się coraz biedniejsze i dlatego nie są w stanie pomóc ubogim, którzy pukają do ich drzwi.

„Największym problemem, z którym borykało się wiele kościołów, był brak Eucharystii, a co za tym idzie – brak ofiar pieniężnych”, powiedział arcybiskup. „Wiele z tych kościelnych rzeczywistości po prostu żyje z niedzielnej kolekty i nie ma centralnego systemu utrzymania”. Wszystkie dotacje misyjne zostały więc przekazane diecezjom na „przetwanie księży” i „pokrycie bieżących kosztów”, ale także na rzecz wspólnot zakonnych, szkół katolickich i rodzin.

„Chociaż kwestia finansowa nie jest ani pierwsza, ani priorytetowa, pieniądze są również koniecznością – tak jak każda dusza potrzebuje ciała”, dodał hierarcha. Stąd apel: „Wszystko to czyni naszą obecność jeszcze bardziej niezbędą. Być może przez większość czasu będzie to kropla w morzu potrzeb, ale jest to konkretny sposób na wyrażenie komunii w Kościele”.
Za: www.gosc.pl

FILM DOKUMENTALNY Z OKAZJI 50-LECIA POSŁUGI POLSKICH OBLATÓW W KAMERUNIE

„Z pewnością wiele rzeczy zadziwi w tym filmie... Między oblatami nazywamy ich „białymi męczennikami” – na misjach tracą zdrowie, niekiedy nawet życie. Jeśli wracają do Europy, często ich wiek biologiczny jest przesunięty o kilkanaście lat do przodu w stosunku do tego metrykalnego. W wielką epopeję misyjną Polskiej Prowincji wpisała się 50-letnia posługa w Kamerunie. Oczywiście, nie sposób zebrać świadectwa od wszystkich misjonarzy, którzy tam posługiwali czy pracują nadal...



Skąd wzięła się nazwa „Kamerun”? Jakie były ich pierwsze wrażenia, gdy stanęli na Czarnym Lądzie? Bez czego nie można być misjonarzem? W jaki sposób brat wprowadzał w misję swojego rodzonnego brata, a jednocześnie też oblata? Na te pytania znajdziecie odpowiedź w filmie.
Za: www.oblaci.pl

HISTORIA JEDNEJ FOTOGRAFII

Jest Niedziela Misyjna. W tym roku wyjątkowo mało aktywna, za to bardziej refleksyjna. Rano w naszej zakonnej kaplicy odprawiłem Mszę świętą o Ewangelizację Ludów w intencji wszystkich misjonarzy. Teraz siedzę i wyławiam ze swojej pamięci imiona i twarze tych, których znam. Jest ich wielu.

Rozbiegli się po całym świecie. Poszli z tym co potrafią, z bagażem ich dotychczasowej historii, wiarą w Boga, powołaniem od Jezusa i posłaniem przez Kościół, które jest zapewnieniem, że tam ich miejsce. Od czasu do czasu coś napiszą, przysła zdjęcie, o coś popro-

szą. Co 3 lata przyjeżdżają na wakacje, ale mam wrażenie, że tylko ciałem.



Ojciec Kazimierz Niezgoda do Papui Nowej Gwiney wyjechał w 1967 roku. Trafił w góryste partie wyspy, gdzie pozostaje do dziś. Choć już zwolniony z większości obowiązków, wciąż stara się

być aktywnym. Na pytanie o to, co najbardziej lubi, niezmiennie odpowiada: „Lubię chodzić po buszu i bardzo lubię ludzi”.

To zdjęcie zrobiłem mu w miasteczku Wewak na północy kraju. Myślę, że dobrze oddaje to, kim jest misjonarz. Przede wszystkim jest blisko ludzi, właściwie pośród nich. Rozumie ich język i poczucie humoru, zna ich historię i szanuje kulturę. Nie porównuje i zbytnio się nie dziwi. Nie narzeka na jedzenie, choruje na podobne choroby i tak samo poszukuje cienia w upalne dni.

Jednak nigdy nie będzie jednym z nich, nawet nie powinien. Ma być przecież znakiem. A znak musi być inny, musi się

wyróżniać. Inaczej nie wypełni swojej roli. Ta inność, to nie tylko kolor skóry i rysy twarzy. To także inny świat, z którego się przychodzi. Nie znaczy, że lepiej zorganizowany, bogatszy, czy mający odpowiedzi na najważniejsze pytania. Po prostu inny. Zwykle misjonarz potrzebuje wielu lat, by zdobyć umiejętność twórczego łączenia w sobie tych dwóch światów i stawania się mostem dla tych, którzy zechcą z tej przeprawy skorzystać.

W naturze znaku jest też to, że zapowiada rzeczywistość, która ma dopiero nadejść. Jeszcze jej nie widać, ale jest tam - za horyzontem. Misjonarz jest zwiastunem tej rzeczywistości, której nie

da się zobaczyć, bo jest nadprzyrodzona. On już tam był, wie co tam jest i teraz przychodzi, by o tym opowiedzieć. Z tej opowieści można wyciągnąć różne wnioski, dlatego na zdjęciu każdy patrzy w inną stronę.

Patrzą i się śmieją. Oprócz stanowienia wspólnoty, radość jest tym, co od razu rzuca się w oczy. Może coś wesołego się wydarzyło? Może ktoś powiedział jakiś dowcip? A może to z powodu opowieści misjonarza, która jest Ewangelią, czyli z greckiego Dobrą Nowiną. Ta nowina nie jest odpowiedzią na ich bóle i łętki dnia powszedniego, ale sięga dalej. Pozwala zmierzyć się z odwiecznym lękiem, pomaga odkrywać sens

działających się spraw, postawić miłość trochę wyżej niż dotychczas, tłumaczyć, że ostatnie słowo już nie należy do śmierci. I jak tu się nie cieszyć?

Trzej mężczyźni siedzą pod potężnym drzewem, posadzonym 100 lat temu przez pierwszych misjonarzy, którzy tutaj dotarli. Widać, że mocno zapaściło korzenie w miejscową glebę. I to jest marzeniem każdego misjonarza. Chcą, aby Jezus Chrystus zakorzenił się w życiu wszystkich tych, do których są posłani. I przepełnił ich radością. Bo to On jest Dobrą Nowiną. *Andrzej Danilewicz SVD*

Za: www.rownoleznik.werbisci.pl

STATYSTYKA ZAKONU BRACI MNIEJSZYCH KAPUCYNÓW W LATACH 1882 - 2019

Rok	Domy	Okręgi (Prowincje, Kustodie)	Bracia	Rok	Domy	Okręgi (Prowincje, Kustodie)	Bracia
1882	566	-	7 722	1940	1 084	56	12 742
1888	670	58	7 628	1950	1 098	59	13 268
1900	685	57	9 462	1960	1 229	68	14 576
1910	750	55	9 991	1970	1 328	68	13 677
1920	824	54	9 650	1980	1 287	70	11 622
1930	911	54	11 946	1992	1 649	82	11 238
				2000	1 705	94	10 831
				2010	1 618	94	10 771
				2019	1 545	121	10 480

Za: *BICI 342* www.kapucyni.pl

Witryna tygodnia

20-LECIE ISTNIENIA WYDAWNICTWA PIJARÓW eSPe

W tym roku swój jubileusz 20 lat istnienia obchodzi Wydawnictwo eSPe, które zostało założone przez Polską Prowincję Zakonu Pijarów we wrześniu 2000 r.

Jego początki sięgają jednak 1988 r., kiedy uformowało się w oparciu o redakcję Kwartalnika Katolickiego eSPe.

Sama nazwa Wydawnictwa pochodzi od łacińskich słów, a oznaczają one Zakon Pijarów – Scholarum Piarum, które zapisywane są w skrócie – SP. Dlatego też w swoich działaniach Wydawnictwo kieruje się hasłem Zakonu – Pietas et Litterae – Pobożność i nauka. Jego założycielem był o. Józef Tarnawski, który przez pierwsze lata rozwijał działalność. Od 10 lat dyrektorem Wydawnictwa jest dr Mariusz Czaja.

Oferta, jaką możemy znaleźć w Wydawnictwie zmieniała się na przestrzeni lat, poszerzała się względem potrzeb odbiorców. Książki, które możemy znaleźć obecnie w ofercie są skierowane do

szerokiego grona odbiorców, poczynając od propozycji dla najmłodszych i młodzieży, o których szczególnie troszczył się założyciel Zakonu – św. Józef Kalasancjusz. Pozwalają im one nie tylko odkrywać siebie, ale także relację z Bogiem, kształtować ją, czy rozeznawać powołanie życiowe, szczególnie do kapłaństwa i życia zakonnego.



W ofercie Wydawnictwa znajdziemy liczne pomoce katechetyczne i dydaktyczne oparte na bajkach, rebusach, zagadkach inspirowanych Starym Testamentem, które mogą być również

wykorzystywane przez rodziców. Ludzie młodzi mogą skorzystać z publikacji poświęconych przeżywaniu miłości, umacnianiu w wierze, duchowości chrześcijańskiej, narzeczeństwu i małżeństwie. Rodzice znajdą książki, które będą pomocą w wychowywaniu młodego pokolenia, pozwolą rozwijać duchowo we wszystkich etapach dorastania ich dzieci. Dorośli czytelnicy znajdą w szerokim wyborze publikacji służących kształtowaniu wiary i głębszemu zrozumieniu misterium chrześcijaństwa oraz praktykowaniu modlitwy, a także bestsellerowe poradniki pomagające stawiać czoła codziennym problemom i inspirujące do rozwijania własnego potencjału.

Zakres tematyczny książek, które można znaleźć jest nieustannie poszerzany o nowe, ciekawe tematy. Każdy znajdzie coś dla siebie! Szczegółową ofertę Wydawnictwa można znaleźć na stronie boskieksiążki.pl. Za: www.pijarzy.pl

Odeszli do Pana

ŚP. O. MAREK ZIENKIEWICZ OFMConv (1959-2020)

„Z bólem serca pragniemy poinformować, że w dniu 13 października 2020 r. zakończył swą doczesną pielgrzymkę gwardian i proboszcz o. **Marek Zienkiewicz**. Przeszedł do Domu Ojca mając 61 lat” – czytamy na stronie Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego i Bł. Rafała Chylińskiego w Łodzi-Łagiewnikach. Ś.P. O. Marek był zakażony wirusem Covid-19.

Marek Zienkiewicz urodził się dnia 10 września 1959 roku w miejscowości Ulan, woj. lubelskie, w rodzinie rolniczej, jako drugi z czworga dzieci Józefa i Leokadii z domu Trokowicz. Dnia 13 grudnia 1959 roku otrzymał Sakrament Chrztu św. w kościele parafialnym św. Małgorzaty w Ulanie, zaś Sakrament Bierzmowania dnia 22 czerwca 1971 roku. W latach 1966-1974 uczęszczał do szkoły podstawowej. Jak podaje w swoim życiorysie, równocześnie z rozpoczęciem nauki zaczął posługę ministrancką przy kościele parafialnym. Po ukończeniu szkoły podstawowej w latach 1974-1977 pobierał naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej, a następnie kontynuował naukę w trzyletnim dziennym Technikum Mechanicznym w Radzynie Podlaskim. W 1980 roku ukończył technikum oraz zdał egzamin maturalny, uzyskując świadectwo dojrzałości.

Zaraz po zdaniu egzaminu maturalnego na adres Kurii Prowincjalnej w Warszawie skierował zapytanie o możliwość przyjęcia do Wyższego Seminarium Duchownego, prosząc także o udzielenie mu wskazówek w sprawie składania dokumentów (list z dnia 18.06.1980 r.). Oficjalne podanie o przyjęcie do Zakonu złożył 25 czerwca 1980 r. W odpowiedzi na nie został afiliowany do Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych dnia 30 lipca 1980 r.

Dnia 31 sierpnia 1980 r. rozpoczął nowicjat w naszym klasztorze w Smardzewicach pod kierunkiem o. Mariusza Paczóskego. Tam też „świadom obowiązków wypływających ze ślubów zakonnych” (prośba z dnia 29 lipca 1981 r.) dnia 1 września 1981 r. złożył pierwszą profesję zakonną. W latach 1981-1987 odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi-

Łagiewnikach. Przez wszystkich wychowawców w czasie formacji był charakteryzowany jako dobry, cichy, spokojny, a nawet nieśmiały. Śluby wieczyste złożył dnia 4 października 1985 r. na ręce Prowincjała o. Mariusza Paczóskego w Łodzi-Łagiewnikach. Pragnąc „być pomocą dla ludzi oczekujących na Chrystusa” (podanie z dnia 14 kwietnia 1986 r.) dnia 24 maja 1986 r. przyjął święcenia diakonatu, zaś kierowany pragnieniem służby Bogu i pomocy ludziom „w nawiązywaniu łączności z Tym, który tak bardzo człowieka umiłował” (podanie z dnia 8 kwietnia 1987 r.) dnia 30 maja 1987 roku przyjął święcenia prezbiteratu przez nałożenie rąk Księdza Biskupa Władysława Ziółka.



Na mocy posłuszeństwa zakonnego od 1 sierpnia 1987 r. został skierowany do klasztoru w Kaliszu, gdzie przebywał do dnia 30 sierpnia 1989 r., kiedy został przeniesiony do klasztoru w Niepokalanowie i na mocy dekretu Prowincjała z dnia 6 września 1989 r. powierzono mu obowiązek mistrza junioratu braci zakonnych w Niepokalanowie. Obowiązek ten ponownie został mu nadany przez Kapitułę Prowincjalną Zwyczajną dnia 28 maja 1992 r. Dnia 13 lipca 1992 r. został powołany do prowincjalnej Komisji ds. Formacji, Wychowania i Nauki oraz Komisji Dzieła Powołań Kapańskich i Zakonnych, której został przewodniczącym dnia 18 września 1996 r. Dnia 4 grudnia 1996 r. został powołany na członka Komisji Prowincjalnej ds. Formacji, Wychowania i Nauki. Dnia 11 lipca 1997 r. został powołany do Podkomisji ds. formacji i duchowości Niepokalanowa, której celem było opracowanie materiału na Nadzwyczajną Kapitułę Prowincjalną w 1998 r. poświęconą życiu i działalności Niepokalanowa. Dnia 29 listopada 1997 r. otrzymał nominację

na Asystenta Prowincjalnego Młodzieży Franciszkańskiej.

Uchwałą kapituł prowincjalnych z dnia 1 czerwca 2000 roku, z 3 czerwca 2004 roku oraz z 16 maja 2008 r. Ojcu Markowi Zienkiewiczowi trzykrotnie powierzano urząd gwardiana klasztoru w Skarżysku-Kamiennej, zaś dekretem Biskupa Radomskiego Jana Chrapka z dniem 28 czerwca 2000 roku został mianowany proboszczem miejscowej Parafii p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP. XX Kapituła Prowincjalna w 2004 Ojcu Markowi Zienkiewiczowi powierzyła urząd Kustosza Kapitułowego, który pełnił do roku 2007, kiedy to decyzją braci zebranych na kapitule generalnej w Asyżu urząd ten w naszym Zakonie został zniesiony. Z kolei XXI Kapituła Prowincjalna Zwyczajna Prowincji Matki Bożej Niepokalanej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych dnia 11 kwietnia 2008 r. powierzyła mu urząd Delegata na kapitułę generalną. Dnia 4 sierpnia 2008 r. został powołany na członka prowincjalnej Komisji ds. Budowlanych i Gospodarczych.

Kolejne kapituły prowincjalne (XXII z 2012 r. oraz XXIII z 2016 r.) dwukrotnie powierzyły Ojcu Markowi Zienkiewiczowi urząd gwardiana w Smardzewicach, a Biskup Radomski Henryk Tomasik na wniosek Prowincjała dekretem z dnia 15 czerwca 2012 r. powierzył mu urząd proboszcza miejscowej parafii św. Anny.

Jako współbrat był cenionym wśród swoich braci w Prowincji, przez których był wielokrotnie wybierany na delegata na kolejne kapituły prowincjalne.

Ojciec Marek Zienkiewicz w cichej, ale wytrwałej postudze gwardiana i proboszcza w Skarżysku-Kamiennej pozostawił po sobie wiele dobra zarówno w zakresie duchowym jak i materialnym, w postaci prowadzonych adaptacji pomieszczeń klasztornych oraz prac architektonicznych kościoła, za co zyskał szacunek i uznanie współbraci oraz parafian.

Podczas swojego posługiwania w klasztorze i parafii w Smardzewicach równie wytrwale i z wielką troską zadbał o klasztor, kościół, zaś szczególnie o przygotowanie obchodów 400-lecia

objawień Świętej Anny, najpierw przez dokonanie ogólnej renowacji kościoła a następnie cudownego obrazu Świętej Anny wraz z ołtarzem. Dnia 26 lipca 2020 r. w odpustową uroczystość Świętej Patronki Smardzewic dane mu było cieszyć się efektem podjętych prac i wdzięcznością wielu ludzi.

XXIV Kapituła Prowincjalna Zwyczajna obradująca w WSD w Łodzi-Łagiewnikach dnia 4 sierpnia 2020 r. powierzyła Ojcu Markowi Zienkiewiczowi urząd gwardiana klasztoru w Łodzi-Łagiewnikach, zaś Metropolita Łódzki Ks. Abp Grzegorz Ryś na wniosek Prowincjała dekretem z dnia 18 sierpnia 2020 roku z dniem 26 sierpnia br. powierzył mu urząd proboszcza miejscowej

parafii pod wezwaniem Świętego Antoniego Padewskiego i Świętego Jana Chrzciciela. Ojciec Marek od swego przyścia do klasztoru, sanktuarium i parafii w Łodzi-Łagiewnikach ze swoją charakterystyczną cichością charakteru, ale stanowczo zaczął organizować życie i działalność, od samego początku zabiegając także o wdrażanie inicjatyw gospodarczych.

Życie Ojca Marka Zienkiewicza nagle zostało przerwane przez siostrę śmierć spowodowaną zakażeniem nader tajemniczym wirusem Covid-19.

Za wszelkie dobro, które Bóg przez ŚP. Ojca Marka Zienkiewicza uczynił dziś składamy podziękowanie, a wiedząc, że

przed Najświętszym Bogiem nikt z nas nie jest bez winy, prosimy dla niego o Boże Miłosierdzie i przyjęcie go do krainy życia wiecznego.

Uroczystości pogrzebowe Ś.P. Ojca Marka Zienkiewicza odbędą się we wtorek dnia 3 listopada 2020 r. w Sanktuarium św. Antoniego z Padwy i bł. Rafała Chylińskiego w Łodzi-Łagiewnikach o godzinie 13.00, po czym trumna z ciałem Zmarłego zostanie złożona na miejscowym cmentarzu.

o. Zbigniew Kopec
Sekretarz Prowincji

ŚP. O. BRUNO ANDRZEJ KALINOWSKI OFMConv (1962-2020)

ŚP. Ojciec Bruno Andrzej Kalinowski, profes wieczysty i kapłan, jubilat w Zakonie, zmarł na skutek zarażenia groźnym wirusem Covid-19 w szpitalu w Łodzi-Łagiewnikach dnia 17 października 2020 r. w godzinach przedpołudniowych, w wieku 58 lat, przeżywszy 37 lat w Zakonie i 30 lat w kapłaństwie.

Andrzej Kalinowski urodził się dnia 11 marca 1962 roku w Płocku w rodzinie robotniczej, jako drugi z trojga dzieci Ireneusza i Teresy z domu Bogdańska. Sakrament Chrztu św. otrzymał dnia 22 kwietnia 1962 roku w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych w Gozdowie, zaś Sakrament Bierzmowania dnia 6 kwietnia 1975 roku w kościele parafialnym św. Bartłomieja w Płocku. W latach 1969-1978 uczęszczał do szkoły podstawowej, zaś w latach 1978-1980 do Zasadniczej Szkoły Zawodowej a następnie do Technikum Chemicznego w Płocku.

Pragnąc poświęcić się życiu duchowemu i służyć Bogu, dnia 29 czerwca 1983 roku skierował podanie o przyjęcie do nowicjatu, do którego został przyjęty i który rozpoczął dnia 10 września 1983 roku pod kierunkiem mistrza o. Mikołaja Walczaka. W trakcie trwania nowicjatu zapoznał się z życiem zakonnym oraz wymaganiami, które będą go spotykać w przyszłości i – jak sam pisze w podaniu z dnia 7 sierpnia 1984 r. – „dobrowolnie i świadomie” złożył pierwszą profesję zakonną dnia 11 września 1984 roku w Smardzewicach. W latach 1984-1990 odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach. Przez złożenie wieczystych ślubów zakonnych na zawsze zwią-

zał się z Zakonem dnia 8 grudnia 1988 r., przybierając za zgodą Prowincjała nowe imię Bruno na cześć tragicznie zmarłego o. Bruno Pawłowicza, którego postacią się zafascynował.



Brat Bruno Andrzej Kalinowski pragnąc zawsze wykonywać „kościelną posługę” (podanie z dnia 26 kwietnia 1989 r.) w Łodzi-Łagiewnikach dnia 3 czerwca 1989 roku przyjął święcenia diakonatu z rąk Ks. Bpa Władysława Ziółka, a dnia 9 czerwca 1990 roku święcenia prezbiteratu przez nałożenie rąk O. Bpa Augustyna Januszewicza.

Po przyjęciu święceń z dniem 25 sierpnia 1990 roku został posłany do klasztoru przy ul. Krasickiego w Łodzi, gdzie powierzono mu obowiązek katechety. Z dniem 18 czerwca 1992 r. został mu powierzony obowiązek magistra w Niższym Seminarium Duchownym im. św. Maksymiliana Kolbego w Niepokalano-

wie, do którego został przeniesiony dekretem Prowincjała z dniem 25 czerwca tegoż roku. Z dniem 13 lipca 1992 roku został powołany do prowincjalnej Komisji Dzieła Powołań Kapłańskich i Zakonnych. Dnia 1 sierpnia 1993 r. został przeniesiony do klasztoru w Skarżysku-Kamiennej, gdzie przez rok pracował jako katecheta w liceum ogólnokształcącym.

W roku 1994 w odpowiedzi na jego własną prośbę otrzymał pozwolenie na podjęcie studiów z pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które uwieńczył w maju 1998 roku stopniem magistra pedagogiki. W czasie jego pobytu w Lublinie uchwałą Kapituły Prowincjalnej z 6 lipca 1996 roku powierzono mu urząd gwardiana klasztoru, z którego został zwolniony na własną prośbę dnia 2 czerwca 1998 roku ze względu na wyjazd do Belgii, celem podjęcia posługi duszpasterskiej i pogłębienia znajomości języka francuskiego, w którego kursie O. Bruno uczestniczył po raz pierwszy w formie wakacyjnej w okresie od 1 lipca do 31 sierpnia 1997 roku. Z dniem 28 sierpnia 2000 roku dekretem Prowincjała z Belgii został przeniesiony do klasztoru w Suwałkach, gdzie dnia 1 września 2000 roku Biskup Ełcki Wojciech Ziemia mianował go wikariuszem parafii pw. Bożego Ciała. W tym czasie pracował także jako szkolny katecheta.

Decretem Prowincjała z dnia 28 czerwca 2001 roku z dniem 4 sierpnia 2001 roku Ojciec Bruno miał zostać powtórnie przeniesiony do klasztoru przy ul. Krasickiego w Łodzi, jednakże uchwałą Rady Prowincjalnej ze względu na szczególną potrzebę zaistniałą

w Prowincji z dniem 10 lipca 2001 roku powierzono mu urząd gwardiana klasztoru w Zamościu oraz proboszcza miejscowej parafii Zwiastowania NMP. Na urząd gwardiana klasztoru w Zamościu Ojciec Bruno Andrzej Kalinowski był powoływany przez dwie kolejne Kapituły Prowincjalne uchwałami z dnia 3 czerwca 2004 roku oraz z dnia 16 maja 2008 roku. Dekretem Ks. Bpa Wacława Depo z dnia 6 września 2007 r. Ojciec Bruno został powołany na członka Rady Kapłańskiej Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej na okres pięciu lat, zaś Ks. Bp Marian Rojek pismem z dnia 15 września 2011 roku mianował go Diecezjalnym Referentem ds. Zakonnych przy Kurii Diecezjalnej w Zamościu.

W czasie długoletniej posługi w Zamościu Ojciec Bruno wiele troski włożył zarówno w organizację życia klasztornego jak i parafialnego. W tym czasie podejmował starania o uzyskanie funduszy na rewitalizację kościoła, przygotowując jego pełną dokumentację tech-

niczną, który jeszcze długo po odzyskaniu zdewastowanego przez zaborcę i ustrój ludowy bardziej przypominał salę kinową niż obiekt sakralny.

Ojciec Bruno Andrzej Kalinowski na mocy posłuszeństwa zakonnego z dniem 12 sierpnia 2012 roku został przeniesiony do klasztoru w Łodzi-Łagiewnikach. Od 10 października 2012 roku Arcybiskup Metropolita Łódzki Marek Jędraszewski na wniosek Prowincjała powierzył mu urząd wikariusza miejscowej parafii św. Antoniego Padewskiego i św. Jana Chrzyciela, który spełniał do 10 lutego 2014 roku. W czasie swego pobytu w Łodzi-Łagiewnikach Ojciec Bruno, mimo słabego stanu zdrowia, spełniał zwyczajne posługi zakonne i kapłańskie, był koordynatorem praktyk katechetycznych w naszym Międzyprowincjalnym Wyższym Seminarium Duchownym a ostatnio, dnia 6 października 2020 roku na czas obecnej kadencji w latach 2020-2024 otrzymał nominację na wykładowcą przedmiotu „praktyka pedagogiczno-katechetyczna”.

Kiedy za furtę klasztoru pw. św. Antoniego w Łodzi-Łagiewnikach wkraśl się wirus Covid-19, obok wielu braci zaatakował bardzo poważnie osłabionego już wcześniej przez dolegliwości chorobowe O. Bruno Andrzeja Kalinowskiego, który w poważnym stanie dnia 14 października 2020 r. trafił do miejscowego szpitala, gdzie w godzinach przedpołudniowych w sobotę 17 października 2020 roku spotkał siostrę śmierć cielesną i odszedł, jak wierzymy po nagrodę do Miłosiernego Boga.

Uroczystości pogrzebowe Ś.P. Ojca Bruno Andrzeja Kalinowskiego odbędą się w czwartek dnia 22 października 2020 r. w Sanktuarium św. Antoniego z Padwy i bł. Rafała Chylińskiego w Łodzi-Łagiewnikach o godzinie 11.00, po czym trumna z ciałem Zmarłego zostanie złożona na miejscowym cmentarzu.

o. Zbigniew Kopeć
Sekretarz Prowincji

ŚP. KS. STANISŁAW CHRYC MIC (1930-2020)

18 października 2020 roku zmarł w Skórcu ks. Stanisław Chryc MIC.

Urodził się w Rdzawce, k. Rabki w 1930 roku. Do Zgromadzenia wstąpił w 1949 roku. Po profesji uzupełnił wykształcenie mieszkając na Bielanych i na Pradze. Będąc domownikiem domu praskiego odbył część studiów seminaryjnych, dokończonych później we Włocławku, gdzie też 24 czerwca 1962 roku przyjął sakrament prezbiteratu z rąk ks. bpa Antoniego Pawłowskiego. Po święceniach odbył w Krakowie roczne studium pastoralne. Pierwszymi placówkami były Kiwity i Ponice (należące do domu w Rdzawce). Dwukrotnie był kierowany do

Giucholaz; łącznie przepracował tam ponad 20 lat. Przygotował budowę naszej placówki na Cyrhli. Przez 3 lata pracował w Sulejówku.



Ostatnie 25 lat spędził w Skórcu. Chętnie podejmował się opieki nad chorymi i ubogimi. Organizował odpoczynek wakacyjny dzieci z rodzin wielodzietnych, biednych i dysfunkcyjnych, otoczył duchową opieką dwa dziecięco-młodzieżowe zespoły taneczne. W 2010 roku został Kawalerem Orderu Uśmiechu, międzynarodowego odznaczenia przyznawanego przez dzieci.

Ze względu na sytuację epidemiczną, pogrzeb będzie nieco opóźniony. O jego terminie poinformujemy.

Za: www.marianie.pl

ŚP. O. NORBERT SOJKA OMI (1949-2020)

Na oddziale intensywnej terapii szpitala w Lublińcu zakończył ziemską pielgrzymkę o. Norbert Sojka OMI. Kilka dni temu trafił do szpitala, gdzie poddano go rozległej operacji.

Ojciec Norbert Sojka OMI urodził się 6 czerwca 1949 roku w Krapkowicach (diecezja opolska). Ze Zgromadzeniem misjonarzy oblatów związany był już przez naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Markowicach (1964-1969). Następnie wstąpił do nowicjatu w Obrze, gdzie złożył pierwszą profesję zakonną 8 września 1970 roku.



Studia filozoficzno-teologiczne odbył w obrzańskim scholastykacie, składając w

nim profesję wieczystą 8 września 1974 roku. Tutaj też przyjął święcenia prezbiteratu z rąk abp. Antoniego Baraniaka 20 czerwca 1976 roku.

Pierwszą obediencję otrzymał do domu zakonnego w Kędzierzynie-Koźlu jako duszpasterz parafii pw. św. Mikołaja (1976-1981), następnie do Wrocławia (1981-1984). Dnia 1 lipca 1984 roku został proboszczem parafii w Laskowicach Pomorskich, następnie parafii pw. św. Eugeniusza de Mazenoda w Kędzierzynie-Koźlu (1993-2003), w Katowicach (2003-2013). W związku z niedyspozy-

cją związaną z postępującą chorobą, od 2 września 2013 roku przebywał w Katowicach jako rezydent, a w 2017 roku został skierowany do infirmerii obłackiej w Lublińcu.

Zmarł w piątek, 16 października 2020 roku, o godzinie 23.15. Uroczystości pogrzebowe odbędą się we środę 21 października w kościele parafialnym w Lublińcu oraz 22 października w kościele

parafialnym oblatów w Katowicach po czym nastąpi złożenie do grobu w kwarterze obłackiej cmentarza bonifaterckiego w Katowicach-Bogucicach.

Za: www.oblaci.pl

ŚP. KS. FRANCISZEK LEŻANSKI SCJ (1941-2020)

15 października br. w Belchatowie wieku 79 lat zmarł sercanin ks. Franciszek Leżański, długoletni misjonarz krajowy i w Kongo.

Miał naturę górala zagórzańskiego z Kasinki Małej, skąd pochodził i gdzie w dolinie Raby pod masywem Szczębla spędził swe dzieciństwo. Ale ci, którzy znali go bliżej twierdzą, że za tą twardą skórą, niskim głosem i surowym spojrzeniem kryło się miękkie serce. Wybrał zresztą Zgromadzenie zakonne powołane między innymi po to, by głosiło orędzie miłości Serca Jezusowego na całym świecie. Widocznie chciał to robić, bowiem po profesji zakonnej w domu nowicjatu na Lachówce w Mszanie Dolnej 20 października 1958 r., następnie seminarium i święceniach w Stadnikach 18 czerwca 1967 r. wyjechał w 1970 r. z trzema kolegami (Idzi Biskup, Franciszek Ślęczka, Jerzy Szempliński) na misję do ówczesnego Zairu. A tam przez 16 lat był dla mieszkańców wioski i miast świadkiem wiary, modlitwy, braterstwa, szacunku dla rodzimych obyczajów i wrażliwości na najbardziej potrzebujących pomocy. W tym wszystkim zapewne pomagały mu cechy charakte-

ru, jakie wyniósł z rodzinnych stron i które zachował do końca.



Patrząc z boku wydawało się, że ks. Franciszek był skory, by wystarczać sobie w swoich potrzebach. Nie narzucał się, znosząc cierpliwie różne trudności wynikające z podeszłego wieku i problemów zdrowotnych, jakie coraz częściej się pojawiały. Natura misjonarza nie pozwalała mu jednak na bezczynność, kiedy wrócił w 1986 r. z Afryki. Został z kolei od 1989 r. misjonarzem krajowym, mieszkając w tarnowskim domu sercanów. Stąd wyruszał z rekolekcjami i misjami intronizacyjnymi Serca Jezusowego do setek parafii w Polsce. Wierni słuchali także jego ciekawych opowiadań i wspomnień z afrykańskiego łądu.

– Dziękuję Ci, księżu, że byłeś taki miły dla nas, że nam opowiadałeś tak ładnie o misjach – napisał ktoś obok rysunku, jakim dzieci miały zilustrować opowieść misjonarza.

Gruby, niski głos ks. Franciszka nie wystraszał najmłodszych słuchaczy, którzy najlepiej wyczuwali, że kryje się za nim dobrotliwe serce misjonarza. Wyczuwali to także parafianie w Belchatowie, gdzie od kilkunastu lat mieszkał we wspólnocie sercanów prowadzących parafię Matki Kościoła. Jego konfesjonał przed ołtarzem św. Barbary zawsze miał petentów. Był tutaj także odpowiedzialnym za Rycerstwo Niepokalanej i nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca.

Dwa lata temu obchodził 60. rocznicę pierwszej profesji zakonnej, którą złożył we wspomnianej Mszanie Dolnej wspólnie z pięcioma kolegami. Trzech z nich (Jan Bylica, Władysław Stasik, Franciszek Ślęczka) już spoczywa na cmentarzu sercanów w Stadnikach (Małopolska). Jego doczesne szczątki spoczną obok w mogile. Ks. *Andrzej Sawulski SCJ*

ŚP. O. CEZARY JAN DOMOGAŁA OFM (1955-2020)

Wieloletni misjonarz w Boliwii

14 października, w godzinach popołudniowych zmarł o. Cezary Jan Domogała, wieloletni misjonarz w Boliwii. Pogrzeb o. Cezarego odbędzie się 19 października w poniedziałek o godz. 10.30.

Jan Domogała urodził się 12 sierpnia 1955 roku w Panewnikach, z rodziców Roberta i Teresy zd. Cholewa. Pochodził w rodziny robotniczej. Od 1962 do 1970 roku uczęszczał do szkoły podstawowej nr 9 w Panewnikach. Po jej ukończeniu uczęszczał do Z.S.Z. w Katowicach. Po 3 latach kontynuował naukę w Technikum Zawodowym dla pracujących w Katowicach. W 1976 r. ukończył tę szkołę świadectwem dojrzałości i otrzymał dyplom technika elektryka.

Jan Domogała w sierpniu 1976 roku napisał prośbę o przyjęcie do Zakonu

Braci Mniejszych Prowincji Wniebowzięcia NMP. Życie zakonne rozpoczął postulatem w Osiecznej. We wrześniu 1976 roku został przyjęty do nowicjatu i przyjął imię Cezary.



Od 1977 do 1983 roku studiował w seminarium w Panewnikach. W między czasie 25 grudnia 1980 roku złożył profesję uroczystą na ręce o.

Prowincjała Damiana Szojdy. Ks. bp Herbert Bednorz wyświęcił Go 7 kwietnia 1981 roku na diakona, a 30 marca 1982 roku na prezbitera. O. Cezary pierwszy rok posługi kapłańskiej pełnił w Rybniku jako wikary parafialny.

Zaraz po święceniach o. Cezary wyraził chęć wyjazdu na misję do Boliwii. Prośbę swą ponowił będąc na placówce w Rybniku. Pod koniec 1983 roku otrzymał zgodę na wyjazd na misję, a w 1984 roku udał się do Boliwii.

W Boliwii o. Cezary pełnił następujące posługi: od 1984 do 1985 był wikarym w Robore. W 1985 roku został proboszczem w Puerto Quijaro. Proboszczem w tym miejscu był przez 20 lat. W tym czasie, oprócz posługi duszpasterskiej, był również współbudowniczym kościoła w Arroyo Conception. W 2004 przyjechał

na 9 miesięcy do Polski na rekonwalescencje. Po powrocie do Boliwii został proboszczem i gwardianem w Chochabamba. W 2008 roku przeniesiono go do San Javier, gdzie również pełnił posługę proboszcza. Od 2016 roku, przez dwa lata był wikarym parafii w Santa Cruz,

w tym czasie po raz kolejny musiał udać się na rekonwalescencję do Polski.

W lutym 2018 roku w związku z problemami zdrowotnymi o. Cezary powrócił do macierzystej prowincji do Polski. Otrzymał obediencję, na mocy której zamieszkał w klasztorze w Kato-

wicach-Panewnikach. Przez ponad 2 lata pobytu w Panewnikach o. Cezary sprawował posługę spowiednika. O. Cezary Jan Domogała zmarł 14 października 2020 r. w szpitalu w Tychach. Żył 65 lat, w Zakonie 44, w kapłaństwie 37. *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie... Za: www.prowincja.panewniki.pl*

ŚP. O. ALEKSANDER JULIAN SZLACHTA OFM (1929-2020)

W poniedziałek 12 października 2020 r. w klasztorze we Włocławku, odszedł do Pana nasz Współbrat – o. Aleksander Szlachta OFM. Przeżył 91 lat, w Zakonie 72 lata, jako kapłan 65 lat.

O. Aleksander Julian Szlachta OFM urodził się 27 sierpnia 1929 r. w Gulzowie (powiat olkuski, diecezja sosnowiecka). Do Zakonu wstąpił 14 września 1948 r. w Kętach, pierwszą profesję czasową złożył 15 września 1949 r. w Pilicy, zaś profesję uroczystą 04 października 1952 r. w Krakowie. W latach 1951–1956 studiował filozofię i teologię w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie, zaś w latach 1956–1957 kontynuował studia z teologii moralnej w ATK w Warszawie.

Święcenia kapłańskie przyjął 5 kwietnia 1955 r. w Krakowie z rąk ks. biskupa Franciszka Jopa. Pełnił posługę duszpasterską jako spowiednik, kaznodzieja i katecheta oraz gwardian, wikaryusz i ekonom domu, prefekt Kolegium Serafickiego w Wieliczce w klasztorach: św. Antoniego w Warszawie, Wieliczce, św. Kazimierza w Krakowie, Zakliczynie,

Brodnicy, Włocławku, Pińczowie, Pilicy, Kazimierzu Dolnym i Brzezinach. Od lipca 2011 r. należał do Wspólnoty we Włocławku. Za: www.ofm.krakow.pl



W sobotę 17 października pożegnaliśmy naszego współbrata śp. o. Aleksandra Szlachtę, który swoje życie doczesne zakończył we włocławskim klasztorze w

wieku 91 lat. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się Mszą świętą w tutejszym sanktuarium o godz. 13.00. Eucharystii przewodniczył Ojciec Prowincjał Jacek Koman. Zamiast homilii, o. Mariusz Dębiński - gwardian klasztoru przekazał słowo zmarłego współbrata, o które prosił, by odczytano je na jego pogrzebie. Dalszą część ceremonii pogrzebowej poprowadził na cmentarzu ksiądz Rodak z rodzinnej parafii zmarłego. W ostatniej posłudze wzięli udział kapłani zakonni, diecezjalni, siostry zakonne, rodzina, przyjaciele i znajomi. Wszystkim, którzy łączyli się z nami w modlitwie w intencji zmarłego o. Aleksandra składamy serdeczne Bóg zapłać!

O. Aleksander znany był z tego, że długie godziny spędzał w konfesjonale. Zawsze obecny, dyspozycyjny, gorliwy i wierny posłudze spowiednika. Nazywano go nawet „męczennikiem konfesjonalu”. W dniu pogrzebu, w konfesjonale, w którym najczęściej spowiadał o. Aleksander zostały umieszczone białe kwiaty. Za: www.wloofm.webd.pl

ŚP. O. ZYGMUNT SOŁEK CSsR (1938-2020)

We wtorek, 13 października 2020 r., zmarł w Głogowie nasz Współbrat o. Zygmunt Sołek CSsR. Przeżył lat 82, w Zgromadzeniu Redemptorystów 65, a w kapłaństwie 58 lat. *Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie...*

Śp. o. Zygmunt Sołek urodził się 9 marca 1938 roku w Słupcu (diecezja tarnowska) jako drugie dziecko Jana i Marii zd. Widelskiej. Ukończył szkołę podstawową w Słupcu.

Ponieważ od najmłodszych lat pragnął zostać misjonarzem i głosić Chrystusa ludziom, którzy nigdy nie słyszeli słowa Bożego, tuż po ukończeniu szkoły podstawowej zgłosił się do niższego seminarium księży misjonarzy w Krakowie. Jednak w międzyczasie owo seminarium zostało rozwiązane, więc rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym w Tuchowie, gdzie poznał o. Kowalczyka,

który pomagał mu w nauce łaciny. Po ukończeniu IX klasy został przyjęty w 1954 roku do nowicjatu w Braniewie.



Pierwsze śluby zakonne złożył 15 sierpnia 1955 r. Studia filozoficzne odbył w Toruniu, a następnie studiował teologię w Tuchowie. Jeszcze przed święceniami prosił przełożonych, by skierowali go na misję zagraniczną. Święcenia kapłańskie przyjął 1 sierpnia 1962 r.

Po ukończeniu Tirocinium w Toruniu w 1963 r., przybył do Głogowa, gdzie podjął pracę w duszpasterstwie. W dniu 30 lipca 1965 r. został przeniesiony do Wrocławia w charakterze misjonarza, ale 8 lipca 1966 r. – głównie z powodów zdrowotnych – wrócił z powrotem do Głogowa jako duszpasterz. Był katechetą w szkołach podstawowych, prefektem młodzieży licealnej, a także duszpasterzem akademickim.

W 1975 roku ukończył studia zaoczne na KUL, broniąc pracę magisterską z zakresu pedagogiki rodziny. W listopa-

dzie 1970 r. ponowił swoją prośbę o postanie na misje do Brazylii. Jednakże wyniki badań lekarskich mających stwierdzić jego zdadność do pracy na misjach okazały się niepomyślne.

W latach 1972-1984 był proboszczem parafii św. Klemensa w Głogowie w nowo powstałej wówczas diecezji gorzowskiej. W tym czasie kontynuował prace w zakresie wystroju wnętrza kościoła, organizował spotkania duszpasterskie z różnymi grupami zawodowymi, prowadził katechezy przedmażeńskie. W 1981 r. odprawiał msze święte dla więźniów, zaś w stanie wojennym posługiwał wśród internowanych – spowiadał ich i pomagał im materialnie.

Jesienią 1984 r. wyjechał do RFN, w ramach pomocy personalnej prowincji monachijskiej. W latach 1987-1989 pracował we Wrocławiu, skąd na kilka miesięcy został oddelegowany do Paczkowa. W 1990 r. powrócił do Głogowa, gdzie przebywał aż do śmierci.

W czasie uroczystości pogrzebowych św. o. Zygmunta Sołka CSsR został wręczony 17 października 2020 r. w Głogowie Krzyż Wolności i Solidarności przyznany Zmarłemu jeszcze w lipcu br. przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę. Wręczenie opóźniło się przez epidemię, a odznaczenie odebrała Rodzina.

Uroczystość miała miejsce w św. Klemensa Hofbauera w Głogowie podczas mszy pogrzebowej zmarłego kilka dni wcześniej kapłana. O. Zygmunt Sołek był jedynym duchownym w Głogowie, który miał odwagę odprawić mszę św. w drugą rocznicę porozumień sierpniowych (31 sierpnia 1982). Był zasłużonym kapłanem wspierającym NSZZ „Solidarność” oraz duszpasterzem młodzieży.

W imieniu prezesa Instytutu Pamięci Narodowej decyzję Prezydenta RP o nadaniu Krzyża o. Sołkowi odczytała dr Katarzyna Pawlak-Weiss, zastępca dyrektora Oddziału IPN we Wrocławiu. Medal został przekazany rodzinie zmarłego księdza. W swoim wystąpieniu dr Katarzyna Pawlak-Weiss przybliżyła

zebranych ideę Krzyża Wolności i Solidarności oraz ukazał postać o. Sołka w kontekście jego zaangażowanie na rzecz legalnej i podziemnej „Solidarności”.
Za: www.redemptor.pl

„Nieugięty Redemptorysta, Ojciec Zygmunt Sołek. Bohater stanu wojennego w moim mieście.”

7 marca 2015 r. w Warszawie w Instytucie Historycznym PAN odbyła się Gala Finałowa konkursu „Poznaj swoją historię”. Głogowianie Łukasz Łaguna i Kamil Socha zakwalifikowali się do finału pracą: „Nieugięty Redemptorysta, Ojciec Zygmunt Sołek. Bohater stanu wojennego w moim mieście.” Poniżej publikujemy obszernie fragmenty pracy, która uzyskała II miejsce i bardzo wysokie noty. Pracy, która poświęcona jest jednej z największych postaci Głogowa.

31 sierpnia 1982 r. – w drugą rocznicę porozumień sierpniowych – przez całą Polskę przetoczyły się manifestacje pod hasłami zniesienia stanu wojennego, zwolnienia więźniów politycznych i internowanych, relegalizacji „Solidarności”. W Zagłębiu Miedziowym najtragiczniejszy przebieg miały wydarzenia w Lubinie, gdzie milicja zastrzeliła trzy osoby. Wiadomości o zabitych i wyjątkowej brutalności komunistycznej władzy bardzo szybko dotarły do oddalonego o niespełna 40 kilometrów Głogowa. Spowodowały one gwałtowną eskalację trwających od godziny 15.40 – a wywołanych przez milicję – zamieszek. Wściekłość tłumu skierowała się przeciw siedzibie Komitetu Miejskiego PZPR w Głogowie. Budynek został obrzucony kamieniami i butelkami z benzyną, czemu nie były w stanie zapobiec zbyt słabe siły milicyjne. Na pomoc zostały skierowane oddziały LWP z pobliskiego garnizonu, które zapobiegły podpaleniu budynku, samo zaś miasto w następnych godzinach zostało spacyfikowane przez przetrzone z pobliskiego Leszna i Zielonej Góry siły ZOMO.

Zarówno w raporcie ówczesnego Komendanta Miejskiego MO w Głogowie mjr Jana Kosarzyckiego jak i „Informacji o sytuacji społeczno-politycznej w woje-

wództwie legnickim w dniu 31 sierpnia 1982 r.” sporządzonej przez Zespół Analiz i Informacji Wydziału Polityczno-Organizacyjnego KW PZPR w Legnicy (opublikowanej następnie w lokalnej prasie partyjnej, np. „Konkrety” nr 30 (527) z 3 września 1982 r.) komunistyczna władza starała się ukryć prawdziwe przyczyny i charakter wydarzeń jakie miały miejsce w Głogowie 31 sierpnia 1982 r. Tą samą sfałszowaną wersję wydarzeń prezentuje także praca wiceprezesa Towarzystwa Ziemi Głogowskiej Wiesława Matuszczaka – „Służba niejedno ma imię. Z dziejów głogowskiej milicji i policji w latach 1945-2014”, Głogów 2014.

W publikacjach tych winą za agresję i jej eskalację pod budynkiem partii obarczony został proboszcz głogowskiej parafii św. Klemensa – O. Zygmunt Sołek. Duchowny ten był jedynym w Głogowie, który miał odwagę odprawić mszę św. w drugą rocznicę Sierpnia 1980 r. i to mimo bardzo silnych nacisków ze strony władz miasta i województwa. Niestety, ani jego postawa w sierpniu 1982 r., ani podejmowane wcześniej i później działania nie doczekały się choćby wspomnienia w pracach dotyczących tego okresu. Wyjątkiem są publikacje dr Łukasza Kamińskiego oraz Karola Seidela [Łukasz Kamiński „Drogi do wolności Zagłębia Miedziowego” Legnica 2007; Karol Seidel „Rok 1981 w Głogowie”, w: „Głogów w latach 1945-1990. Studia z dziejów miasta”, Wrocław 2014], w których został wspomniany zaledwie raz i to z błędnie podanymi imieniem.

O. Zygmunt Sołek należy do największych osobowości związanych z Głogowem. Jest członkiem Zgromadzenia OO. Redemptorystów, których lokalne komunistyczne władze uważały za „legalnie działającą opozycję”. Przybył do tego miasta w roku 1964. W latach 1972-1984 pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Klemensa. W 1984 r. na skutek swojej jawnie antykomunistycznej postawy został zmuszony do opuszczenia parafii i kraju. Do Polski i do głogowskiej parafii OO. Redemptorystów wrócił w 1990 r. (...) Za: www.redemptor.pl

OFIAROMATY

W obecnych bezgotówkowych czasach przekazanie ofiary bywa tak samo trudne, jak znalezienie gotówki na każdy inny cel.

Ofiaromaty umożliwiają wiernym przekazanie ofiary **BEZGOTÓWKOWO**.

Warto wybrać terminal najlepiej dopasowany do tego szczególnego zadania.

Terminal Nayax

- bezpośredni, szybki i łatwy wybór spośród prezentowanych kwot darowizny bez konieczności „wbijania” ich z klawiatury - eliminuje to mogące powstać pomyłki
- czytelny ekran dotykowy
- możliwe dokonanie zmian prezentowanych kwot darowizny zdalnie w panelu Klienta Nayax, prosto i błyskawicznie



Stojaki do ofiaromatów

1. Stojak nowoczesny, czarny, konstrukcja stalowa, obudowa z tworzyw sztucznych
2. Stojak klasyczny, konstrukcja z drewna, zwężany front
3. Stojak klasyczny, konstrukcja z drewna, prostokątny front



Kontakt:

- ☎ 512 789 150
- ☎ 662 176 677
- ✉ biuro@televend.pl
- 🌐 www.ofiaromaty.pl

Przeznaczenie:

- Kościoły
- Sanktuaria
- Bazyliki
- Katedry
- Miejsca kultu religijnego
- Kaplice cmentarne

